

POWRÓT POMORZA W GRANICE RZECZYPOSPOLITEJ. W SETNĄ ROCZNICĘ 1920–2020

Wystawa przygotowana przez:

Fundację Dobrej Książki w Warszawie
oraz Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku

Partnerzy:

Instytut Kaszubski w Gdańsku
Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie

Autorzy:

Dr Krzysztof Korda – Miejska Biblioteka Publiczna im. Aleksandra Skulteta w Tczewie, Instytut Kaszubski
Prof. dr hab. Cezary Obracht-Prondzyński – Uniwersytet Gdański, Instytut Kaszubski

Recenzja: prof. dr hab. Józef Borzyszkowski

Projekt graficzny: Damian Chrul

Redakcja: Iwona Joć-Adamkowicz

Gdańsk 2019–2020

Zadanie „Powrót Polski na Pomorze Nadwiślańskie - wystawa fotografii”.
Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022
w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”

Pomorze Nadwiślańskie w dobie zaboru – pamięć i marzenia o Niepodległej nie gasły

W 1772 r. Prusy Królewskie – jedna z najbogatszych prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej – składające się z województw chełmińskiego, malborskiego i pomorskiego oraz biskupstwa warmińskiego, zostały zagrabione przez Królestwo Pruskie. W granicach Rzeczypospolitej przez dwadzieścia jeden lat (do 1793 r.) znajdowały się jeszcze tylko Gdańsk i Toruń. Mieszkańcy, którzy znaleźli się pod nową władzą narażeni byli na gospodarcze obciążenia, przymusową, wieloletnią służbę wojskową, a niekiedy również na przemoc fizyczną. Wielkie dzieło polskiego oświecenia: Komisja Edukacji Narodowej, Sejm Wielki, Konstytucja 3 Maja – wszystko to Pomorza już nie dotyczyło!

Po wojnach napoleońskich i po Kongresie Wiedeńskim (1815) państwo pruskie przeprowadziło wielkie reformy. Objęły one wszystkie dziedziny życia: od uwłaszczenia chłopów, przez reformę samorządową i nowy ustrój miast, podział terytorialny na powiaty, rejencje i prowincje, gruntowne zmiany w wojskowości, aż po funkcjonowanie szkół (wprowadzono powszechny obowiązek szkolny, utworzono gimnazja oraz seminaria nauczycielskie) i reformę uniwersytetów. W ten sposób Pomorze Nadwiślańskie jako część państwa pruskiego (a od 1871 r. Rzeszy Niemieckiej) wkroczyło na drogę kapitalistycznego rozwoju. Towarzyszył temu wzrost nastrojów nacjonalistycznych i tendencji asymilacyjnych. Młodzi Polacy mogli korzystać z owoców rozwoju cywilizacyjnego, ale za cenę odrzucenia na rzecz niemieckości swojej tożsamości i kultury.

A mimo to przez 150 lat zaborów polskość na Pomorzu przetrwała. Docierały tu echa powstania listopadowego, zwłaszcza gdy na emigrację udawały się tędy rzesze jego uczestników. Ich pobyt w regionie pomorskim znalazł odzwierciedlenie w wierszu Wincentego Pola dotyczącym Czerska. Kilkanaście lat później, w 1846 r., zorganizowana została – nieudana – wyprawa Floriana Ceynowy (1817–1881) na Starogard. Miała ona być częścią szerokiego, trójzaborowego powstania, przygotowywanego przez emigrantów skupionych wokół Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Do jego wybuchu jednak nie doszło. Pomorzanie wzięli również udział w powstaniu styczniowym, a o oddaniu Polaków z Prus Zachodnich sprawie narodowej świadczy m.in. fakt, że między październikiem 1862 a początkiem 1864 r. prowincja ta wpłacała dwu-, cztero- i pięcioletni podatek ogłoszony przez Rząd Narodowy.

Rozwijały się także nielegalne kółka młodzieży gimnazjalnej i studenckiej. Głównymi środowiskami, w których odbywało się patriotyczne i obywatelskie wychowanie polskiej inteligencji w Prusach Zachodnich były towarzystwa filomackie.

Pomerania at the time of Partition – the continuous memories and dreams of Independent Poland

In 1772, Royal Prussia – one of the richest provinces of the Noble's Republic – which was composed of Chełmińskie, Malborskie and Pomeranian Voivodeships as well as Warmia Diocese were seized by the Kingdom of Prussia. For twenty-one years (until 1793), only Gdańsk and Toruń were parts of the Republic of Poland. The inhabitants who found themselves under the new rule were subject to multi-annual, compulsory military service and sometimes to physical violence too. The great contribution of the Polish enlightenment: the Commission of National Education, the Great Sejm, the Constitution of 3rd May 1791 – neither of them applied to Pomerania.

After the Napoleonic Wars and the Congress of Vienna (1815) Prussia introduced major reforms. They applied to all the spheres of life: from granting freehold to peasants, through the local administration reform and new legal system for the cities, territorial division into counties, districts and provinces, significant changes in the military, to the functioning of schools (universal compulsory education was introduced, junior high-schools and teaching colleges were established) and a university reform. This way, the land of Pomerania on the Vistula river entered the path of capitalist development as a part of Prussia (and from 1871 of the Second Reich). This was accompanied by an intensification of nationalist attitudes and assimilative tendencies. Young Poles could benefit from the fruit of civilisation progress but the price they had to pay was replacing their identity and culture with the German ones.

In spite of this, Polishness survived the 150 years of partitions in Pomerania. The echoes of the November Uprising reached it, especially as the region was on the way for many of its participants who were emigrating. Their stay in Pomerania was reflected in Wincenty Pol's poem on Czersk. Over 10 years later, in 1846, there was Florian Ceynowa's (1817–1881) unsuccessful attack on Starogard. It was supposed to be a part of a large uprising involving three partitions prepared by emigrants connected with the Polish Democratic Society. However, its outbreak never came. Pomeranian participated in the January Uprising as well. What proves the devotion of Poles from West Prussia to the national matters is, among others, the fact that between October 1862 and early 1864, the province paid the two, four and five year tax enacted by the Polish National Government.

Illegal high-school and university student clubs were thriving as well. The patriotic and civil education of the Polish intelligentsia in West Prussia took place mainly in the Philomath Societies.

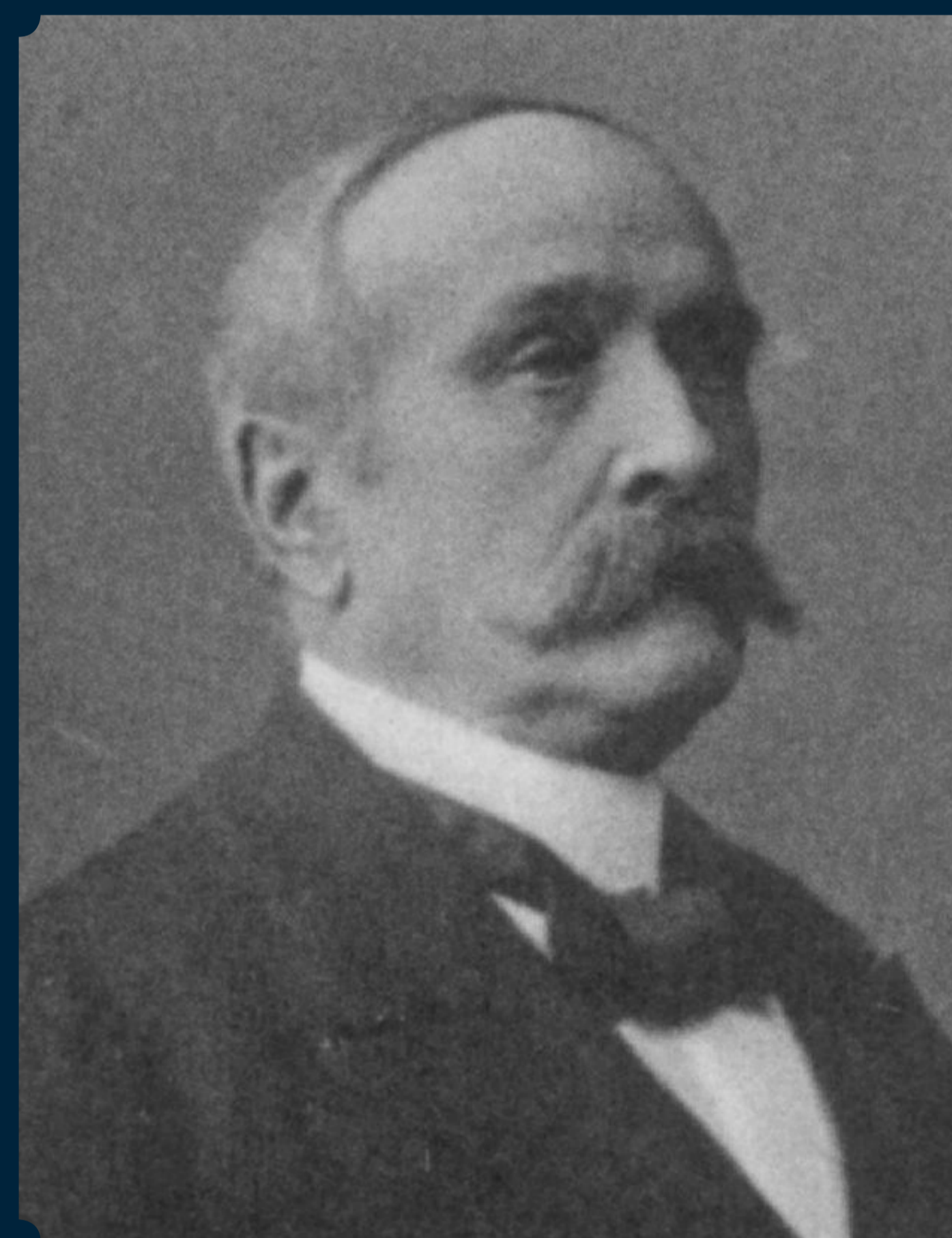
The dynamically developing Polish press and democratic movement played an important part in promoting the ideas of national

liberation. The key titles were: "Przyjaciel Ludu" (Chełm-no, 1861), "Gazeta Toruńska" (1867), "Pielgrzym" (Pelplin, 1869), "Gazeta Gdańska" (1891), "Gazeta Grudziądzka" (1894).



- LEGENDA**
- siedziba władz
 - prowincji
 - rejencji
 - powiatu

Prusy Zachodnie i Prusy Wschodnie – podział administracyjny prowincji z 1878 r.
 Źródło: Historia Pomorza, t. IV (1850–1918), część I *Ustrój, gospodarka, społeczeństwo*, pod red. Stanisława Salmonowicza, Toruń 2000
 West Prussia and East Prussia – administrative division of the provinces from 1878
 Source: The History of Pomerania, v. IV (1850–1918), part I *Political system, economy, society*, edited by Stanisław Salmonowicz, Toruń 2000



Leon Czarliński (1835 – 1918) – polityk, prawnik, poseł. Uczestnik powstania styczniowego, mianowany przez Rząd Narodowy naczelnikiem cywilnym województwa chełmińskiego. Zaangażowany w działalność polskich organizacji gospodarczych, oświatowych, członek Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Od 1876 r. poseł polski do sejmiku pruskiego, przewodniczący Koła Polskiego w parlamencie.
 Źródło: wikipedia.pl
Leon Czarliński (1835 – 1918) – politician, lawyer, MP. Participant of the January Uprising, appointed as the civilian governor of the Chełmińskie Voivodeship by the National Government. Involved in the activity of Polish economic and educational organizations. A member of the Society of Arts and Sciences in Toruń. From 1876, a Polish member of the Prussian sejm, the head of the Polish Caucus in the parliament.
 Source: wikipedia.pl



Florian Ceynowa (1817 – 1881) – lekarz, folklorysta, językoznawca, działacz kaszubski. W trakcie nauki w gimnazjum w Chojnicach działał w tajnym kole samokształceniowym Polonia. Wziął udział w przygotowywaniu powstania przez Ludwika Mierosławskiego. Dowodził powstańcami z Kociewia i Kaszub mającymi zaatakować garnizon pruski w Starogardzie (Gdańskim) w 1846 r. Skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywocie. Uwolniony przez powstańców berlińskich w 1848 r. W 1851 r. uzyskał stopień doktora na Uniwersytecie Berlińskim. Po studiach osiedlił się w Bukowcu na Kociewiu. Tam zmarł.
 Źródło: wikipedia.pl / domena publiczna
Florian Ceynowa (1817 – 1881) – a doctor, folklore specialist, linguist and Kashubian activist. During his junior high-school education in Chojnice he was an activist in the secret self-education club Polonia. He participated in Ludwik Mierosławski's preparations for the uprising by. He was in charge of the insurgents from Kociewie and Kashubia regions who were supposed to attack a Prussian garrison in Starogard Gdański in 1846. He was sentenced to death, which later on was changed for life imprisonment. Berlin insurgents set him free in 1848. In 1851, he received a PHD at the University of Berlin. After his studies, he settled in Bukowiec in Kociewie. He died there.
 Source: public domain.

Budynek gimnazjum w Chełmnie, gdzie od 1840 r. działała organizacja filomacka.
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie
 Building in Chełmno where a Philomaths organization operated since 1840.
 Source: National Digital Archive in Warsaw



Polski ruch narodowy na Pomorzu w okresie zaboru

Odcięci od innych ziem polskich Pomorzanie nie mieli możliwości zdobywania wiedzy o kulturze oraz nauki języka polskiego w miejscowych szkołach, bo te były niemieckie. Stąd tak duże znaczenie np. biskupiego progimnazjum Collegium Marianum w Pelplinie (1836) czy Zakładu Najświętszej Marii Panny Anielskiej (1871) w Kościerzynie – jedynej w regionie średniej szkoły dla dziewcząt. Ponieważ nie podlegały one władzom pruskim, panowała w nich prawdziwie polska atmosfera.

Kluczowy był jednak rozwój rodzimych organizacji, realizujących program pracy organiczej. Ich celem było chronienie polskiego stanu posiadania, budzenie świadomości narodowej oraz wspieranie procesów modernizacyjnych. Istniało bowiem przekonanie, że tylko poprzez dotrzymywanie Niemcom kroku na polu cywilizacyjnego postępu można wzmocnić polski żywioł na północnych kresach.

Polski ruch narodowy nad Wisłą swój początek miał w okresie Wiosny Ludów (1848-1850). To wtedy powstała Liga Polska, która zasięgiem objęła Wielkopolskę i Pomorze. Staraniem jej członków w Chełmnie zaczęła ukazywać się pierwsza gazeta polska: „Szkoła Narodowa”. Wówczas też utworzone zostało Towarzystwo Pomocy Naukowej, wspierające kształcenie przyszłej polskiej inteligencji pomorskiej.

Działalność narodowowyzwoleńcza na Pomorzu przebiegała dwoma nurtami – kaszubskim i chełmińskim. Oba rozwijały się w ścisłej łączności ze sobą. Właśnie na łamach chełmińskiej „Szkoły Narodowej” po raz pierwszy pojawił się głos w sprawie kaszubskiej. Zabrał go Florian Ceynowa (1817-1881) – polski romantyk i demokrat, ojciec regionalizmu kaszubskiego. Jego pracę kontynuowali m.in. Hieronim Jarosz Derdowski (1852-1902) i młodokaszubi z Aleksandrem Majkowskim (1876-1938) i Janem Karnowskim (1886-1939) na czele. Zaslugą młodokaszubów było wydawanie pism „Družba” i „Gryf”, utworzenie Towarzystwa Młodokaszubów (1912) – pierwszej organizacji kaszubskiej oraz Muzeum Kaszubsko-Pomorskiego (1913) w Sopocie. Pamiętać również należy o Izydorze (1874-1925) i Teodorze (1860-1951) Gulgowskich, twórcach pierwszego na ziemiach polskich skansenu (1906) we Wdzydziejach Kiszewskich.

Organizacje polskie na Pomorzu rozwijały się głównie dzięki ogromnej pracy miejscowych liderów. Jednym z nich był Ignacy Łyskowski (1820-1886), polityk, poseł na sejm pruski i do parlamentu Rzeszy. Współtworzył on organizacje polskie, w których aktywnie działał (m.in. w 1869 r. Towarzystwo Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod Panowaniem Pruskim), był też pierwszym prezesem, powstałego w 1875 r., Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Za sprawą takich ludzi jak on działalność rozpoczęły m.in.: organizacje rolnicze, rzemieślnicze i przemysłowe, banki ludowe i spółki parcelacyjne, polskie firmy handlowe, liczne stowarzyszenia kulturalne (np. śpiewacze), biblioteki powoływane przez Towarzystwo Oświaty Ludowej (1872), a także Towarzystwa Czytelni Ludowych i Polsko-Katolickie Towarzystwa Ludowe. Te ostatnie tuż przed I wojną światową skupiały ok. 15 tys. członków w 114 organizacjach lokalnych!

Ważną rolę w szerzeniu myśli narodowowyzwoleńczej pełniły również polski ruch wyborczy oraz prężnie rozwijająca się prasa polska. Najważniejszymi tytułami były: „Przyjaciel Ludu” (Chełmno, 1861), „Gazeta Toruńska” (1867), „Pielgrzym” (Pelplin, 1869), „Gazeta Gdańska” (1891), „Gazeta Grudziądzka” (1894).

Polish National Movement at the Times of Partition

The situation of Poles in the northern borderlands was very difficult. The local people were cut off from other Polish lands and had no chance to learn about the culture or to be taught Polish language at schools as they were German. This is why the diocese junior high school Collegium Marianum in Pelplin (1836) or Holy Virgin Mary of the Angels School (1871) in Kościerzyna – the only secondary school for girls – were so significant. As they were not subordinate to the Prussian authorities, there could be a truly Polish atmosphere in them.

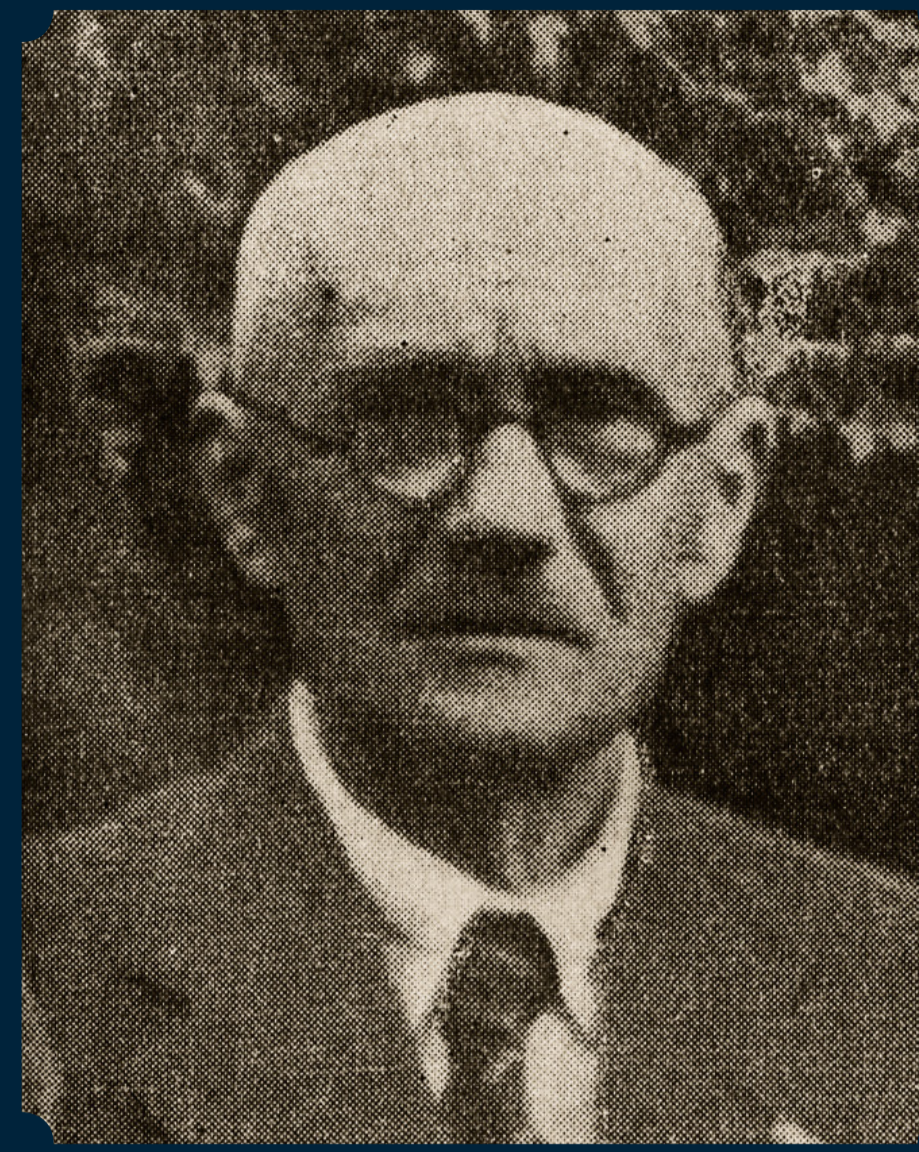
However the development of various Polish organisations, which implemented the organic work programme was key. Their goals were protecting Polish property, arousing the sense of national identity, stimulating Polish people so that they would protect their interest and supporting modernisation processes. It was believed, that only competing with Germany effectively and keeping up with its civilization progress could strengthen the Polish spirit in the northern borderlands.

The origins of the Polish national movement in the Vistula state went back to the late 40s of the 19th century during the Springtime of the Nations (1848-1850). Then, the Polish League was established. It was the first Polish organization which had Wielkopolska and Pomerania within its range. Thanks to its members' efforts, the first Polish newspaper, „Szkoła Narodowa” appeared in Chełmno. The Association for Educational Help was established then too. It supported the development of future intelligentsia of Pomerania, which nurtured its patriotic attitudes and the knowledge of Polish.

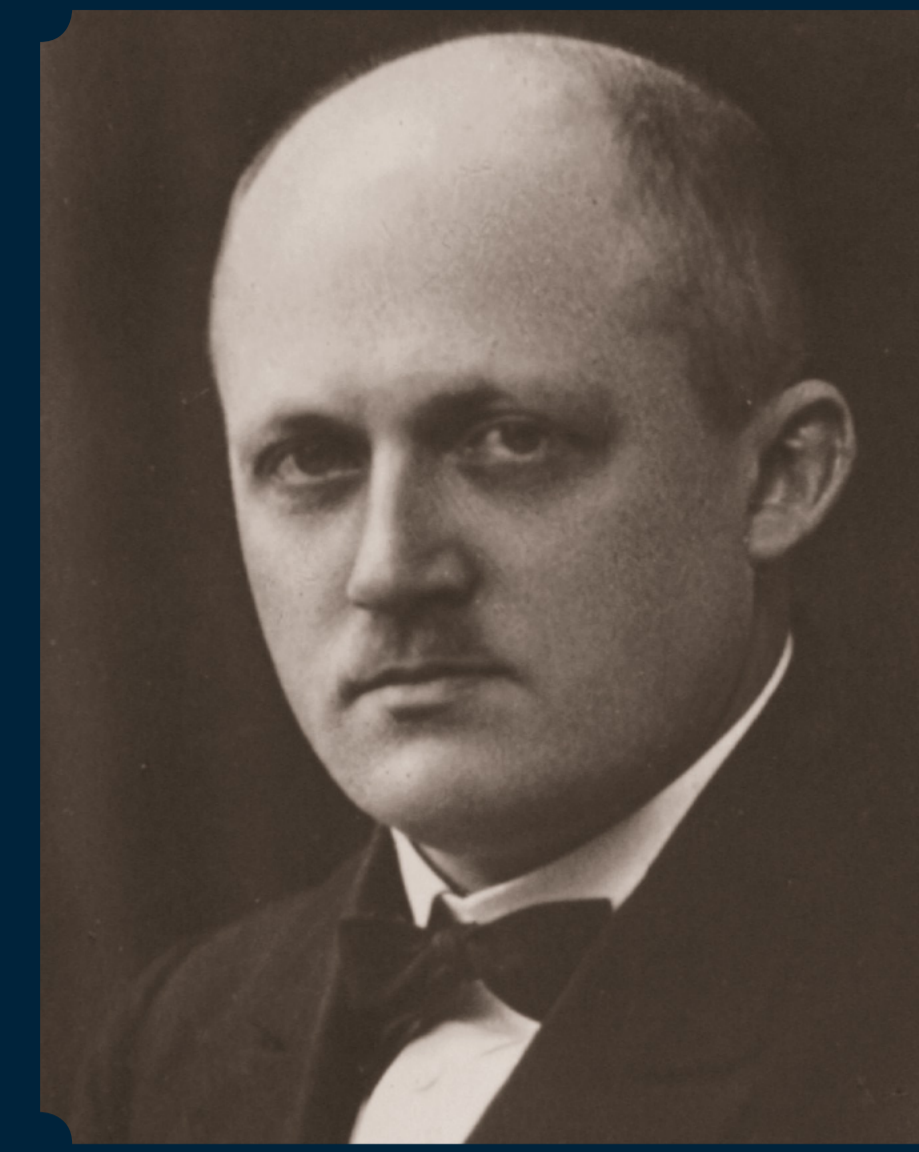
From the very beginning, there were two trends in the Pomeranian national liberation activity – the Kashubian one and the Chełmno one, which was called this way by the poet, Jan Karnowski (1886-1939). The development of both of them was intertwined. The Chełmno newspaper “Szkoła Narodowa” (“National School”) published the first opinion on the prolem of Kashubia. Its author was Florian Ceynowa (1817-1881) – not only a Polish Romantic and democrat as well as the father of Kashubian regionalism. His work was continued by, among others, Hieronim Jarosz Derdowski (1852-1902) as well as Young Kashubians led by Aleksander Majkowski (1876-1938) and Jan Karnowski. The Young Kashubians were also the ones to publish the magazines “Družba” and “Gryf”, establish the first Kashubian association (Society of Young Kashubians – 1912) and a museum in Sopot. Izzydor Gulgowski (1874-1925) cannot be forgotten either. Together with his wife, Teodora (1860-1951), he founded the first Polish open-air ethnographic museum in Wdzydze (1906).

The Polish organizations in Pomerania developed mainly thanks to the substantial help of the local leaders. Ignacy Łyskowski (1820-1886) was one of them. This politician and a member of parliaments of Prussia and Reich always defended the rights of Polish people. He was also a journalist and he promoted folklore. He was a co-founder of Polish organizations and their active member (among others, in 1869 The Association for Moral Interest of Polish People under the Prussian Rule). He was also the first chairman of The Society of Arts and Sciences in Toruń. Thanks to people like him, among others, agricultural organizations (e.g. in 1862 in Piaseczno, the first Agricultural Association on the Polish lands), craft and industrial societies, people's banks and cooperative partnerships, Polish trade companies (“Kupiec”, “Bazar”, “Ceres”), many cultural associations (e.g. singers' societies or choirs), libraries established by People's Education Societies (1872), as well as People's Reading Rooms' Societies and Polish and Catholic People's Associations began working. The latter gathered about 15 thousand members in 114 local organizations right before World War I!

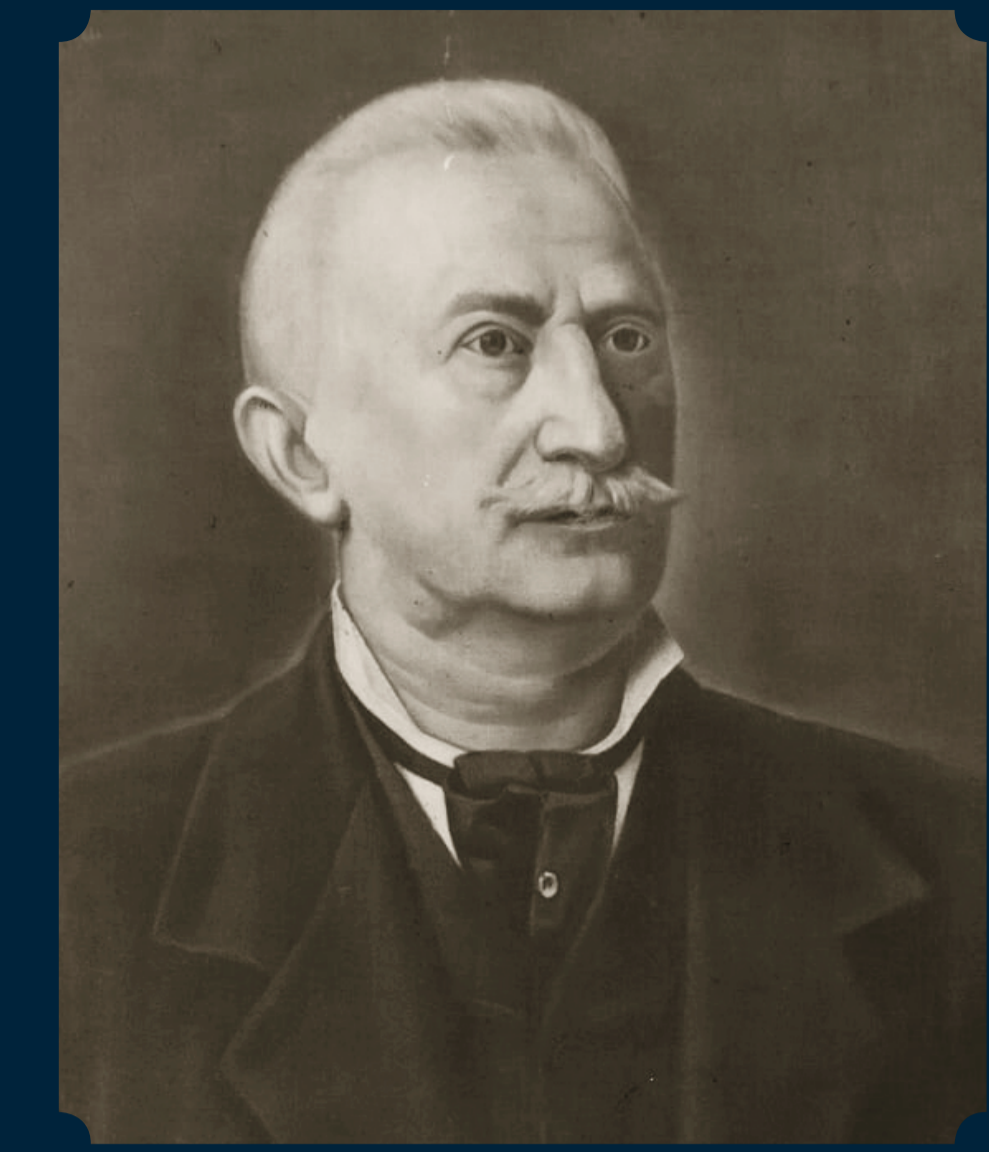
The dynamically developing Polish press and democratic movement played an important part in promoting the ideas of national liberation. The key titles were: “Przyjaciel Ludu” (Chełmno, 1861), “Gazeta Toruńska” (1867), “Pielgrzym” (Pelplin, 1869), “Gazeta Gdańska” (1891), “Gazeta Grudziądzka” (1894).



Aleksander Majkowski (1876 - 1938).
Źródło: Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
Aleksander Majkowski (1876 - 1938).
Source: Gdańsk Library of the Polish Academy of Sciences



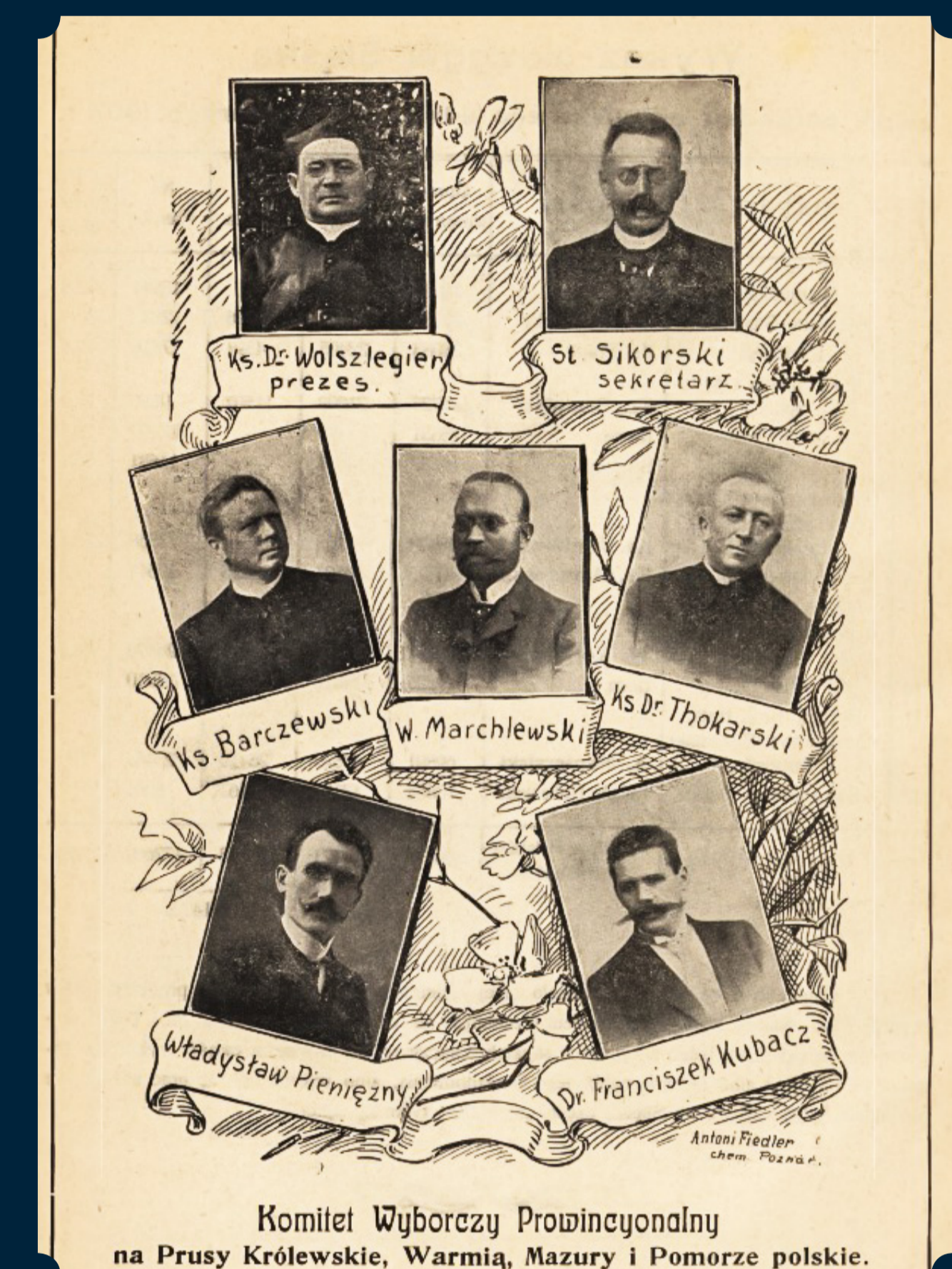
Jan Karnowski (1886 - 1939).
Źródło: Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
Jan Karnowski (1886 - 1939).
Source: Gdańsk Library of the Polish Academy of Sciences



Ignacy Łyskowski (1820-1886).
Źródło: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy
Ignacy Łyskowski (1820-1886).
Source: The City and County Public Library in Brodnica



Okładka pisma „Gryf” z 1911 r.
Źródło: Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
Cover of the magazine “Gryf” from 1911
Source: Gdańsk Library of the Polish Academy of Sciences



Komitet Wyborczy Prowincjonalny na Prusy Królewskie, Warmia, Mazury i Pomorze.
Źródło: Karol Rzepecki, *Pobudka wyborcza*, Poznań 1907
Province Election Committee for the Royal Prussia, Warmia, Mazury and Pomerania.
Source: Karol Rzepecki, *Election Wake-up Call*, Poznań 1907

Założyciele skansenu we Wdzydziejach Kiszewskich: Teodora Gulgowska (1860-1951) z mężem Izzydorem (1874-1925; z prawej) oraz z bratem Józefem Fethke na tle willi we Wdzydziejach Kiszewskich, która rozebrana została w 1932 r.

Źródło: Muzeum Kaszubski Park Etnograficzny im. Teodory i Izzydora Gulgowskich we Wdzydziejach Kiszewskich

Founders of the ethnographic park in Wdzydze Kiszewskie: Teodora Gulgowska (1860-1951) with her husband Izzydor (1874-1925) [on the right] and her brother Józef Fethke against a background of a villa in Wdzydze Kiszewskie which was pulled down in 1932 r.
Source: Teodora and Izzydor Gulgowski Kashubian Ethnographic Park in Wdzydze Kiszewskie



Prusy Zachodnie w czasie Wielkiej Wojny (1914–1918)

W 1914 r. zakończył się jeden z najdłuższych okresów pokoju w dziejach Pomorza Nadwiślańskiego, trwający od czasów przemarszu wojsk napoleońskich. Choć Wielka Wojna toczyła się daleko stąd, spowodowała wśród Niemców wzrost nastrojów nacjonalistycznych. Aleksander Majkowski opisał je następująco:

W Sopocie przez cały tydzień poprzedzający wypowiedzenie Rosji wojny przez Niemców panowało ogromne podniecenie umysłów. Ledwo się bowiem rozeszła wieść o wypowiedzeniu Serbii wojny przez Austrię, weszły, sztucznie czy niesztucznie, uczucia patriotyczne niemieckie. Były pochody z śpiewami, urządzone przez wyrostków, w kurgartenie, po ulicy Morskiej. Kapela kąpielowa, odbiegając od programu, grywała żołnierskie pieśni, przeplatając je co raz hymnami narodowymi: „Ich bin ein Preusse!”, „Deutschland über alles!” etc. To samo działo się w kawiarniach i restauracjach.

Początek działań wojennych przyniósł też wiele obaw o przyszłość. Sytuację panującą w tamtym czasie w Toruniu wspominał ks. Józef Dembieński:

Dzień w dzień prawie od rana do wieczora słuchaliśmy spowiedzi odchodzących na front, przeważnie rodaków. W kościele słychać było nieustannie szloch i płacz. To rodzice opłakiwali swych synów, żony swych mężów, narzeczone swych ukochanych, dzieci swych tatusiów. Cała posiadzka kościelna zroszona była łzami.

Pruskie władze wojskowe ograniczyły działalność polskich organizacji, wydawanie gazet i udział w życiu politycznym. Szybko też na Pomorze dotarły wieści o okrucieństwach wojny. Jan Karnowski w swoim frontowym dzienniku zanotował, że w tym czasie krew ludzka stała się tańsza od krwi owiec. Inny Kaszuba, Bernard Potrykus, wspominał natomiast front francuski:

W naszej kompanii nie zostało nawet połowy ludzi, a ci, co zostali, to już nie byli żołnierze. Wprawdzie laziali jeszcze o własnej mocy, ale da niczego zdać się już nie mogli.

Tymczasem na Pomorzu przybywało rannych i kalek. Ludzie umierali masowo w obozach jenieckich, z których największe znajdowały się w Gdańsku, Brodniczy, Czersku i Tucholi.

W obliczu takich doświadczeń szukano pocieszenia w religii. Właśnie na fali religijnego uniesienia ks. Józef Szydzik rozpoczął wówczas budowę kalwarii we Wielu.

Niepewność dotyczyła także sytuacji politycznej. Początkowo nic nie zapowiadało, że efektem wojny będzie upadek trzech zaborczych państw. Kiedy jednak włączyły się do niej Stany Zjednoczone, w Rosji wybuchła rewolucja, a Niemcy osłabły na Zachodzie, pojawiła się nadzieja na odrodzenie Polski. Z Pomorzem oczywiście na jej północnych rubieżach. Józef Iwicki pisał o tym z frontu w liście do matki:

W każdym razie z dniem, w którym jakiegokolwiek części Polski będą miały mniejszą czy większą wolność i siłę polityczną, rozpocznie się walka o ... nasze Prusy Zachodnie, to jest o ujście Wisły i dostęp do morza, bez którego Polska nigdy nie będzie miała należytego sobie w świecie znaczenia. Ufajmy, że druga wojna o ujście Wisły zakończy się... drugim Grunwaldem.

Intuicja nie myliła go. Kwestia odzyskania przez Polskę niepodległości od razu pociągnęła za sobą kolejną – dostępu do morza. Przyszłość Pomorza stała się głównym elementem rozgrywki politycznej nie tylko między Polakami a Niemcami, ale także w obozie zwyciężczych mocarstw.

Kalwaria Wielewska. Widok uwieczniony na pocztówce między 1916 a 1939 r.
Źródło: zbiory Aleksandry i Lecha Zdrojewskich
A photograph of Wiele Calvary on a postcard from 1916-1939.
Source: collection of Aleksandra and Lech Zdrojewski



West Prussia during the Great War (1914–1918)

In 1914, came the end of one of the longest peaceful periods in the history of Eastern Pomerania which lasted since the march of the Napoleonic troops. Though the Great War was taking place far away, its outbreak resulted in a significant increase of nationalist attitudes or sometimes even enthusiasm. Aleksander Majkowski described the atmosphere right before the war the following way:

In Sopot, people's minds were very excited through the entire week before the war against Russia was declared by Germany. The moment the news spread of a war being declared on Serbia by Austria, the German patriotic attitudes increased, artificially or not. There were marches at which songs were sung. They were organized by adolescents, in the kurgarten in Morska Street. The health-resort band would abandon its programme and play military songs and interweave them with national anthems: "Ich bin ein Preusse!", "Deutschland über alles!" etc. The same happened in cafés and restaurants.

On the other hand, the beginning of the military activity brought about many fears concerning the future. Rev. Józef Dembieński recollected the situation in Toruń at that time the following way:

Day after day, we would hear confessions of those going to the front, usually our countrymen. Sobs and cries could constantly be heard in the church. Parents were bewailing their sons, wives their husbands, fiancées their beloved ones, children their daddies. The whole church floor was watered with tears.

The Prussian military authorities which were distrustful of Poles and introduced many limitations for Polish organizations, publication of newspapers and political life. The news about the atrocities of war reached Pomerania quickly too. Jan Karnowski noted in his front diary that in these days human blood became worth less than that of sheep. Another Kashubian, Bernard Potrykus, reminisced about the French front:

Not even half of the people remained in our company and the ones who did were not soldiers anymore. Though they could still walk on their own they were of no use whatsoever.

The life in Pomerania became harder and harder. There were more and more of the injured and people with disabilities. Large numbers of people were dying in camps for prisoners of war, the largest of which were located in Gdańsk, Brodnica, Czersk and Tuchola.

Searching for consolation in such a situation is hardly a surprise. It was often found in religion. Rev. Józef Szydzik was on the wave of religious elation when he began building the Calvary in Wiele.

The political situation was uncertain too. First, it was impossible to tell that the outcome of the war would be the collapse of the three partitioners. This was the situation until the USA joined the war, the Russian revolution started and Germany became weaker in the West. Then, hope emerged. However, it remained unknown if Poland would be reborn or, especially, if Pomerania, which had a strategic meaning, would return to it. Józef Iwicki mentioned it in the letter to his mother from the front:

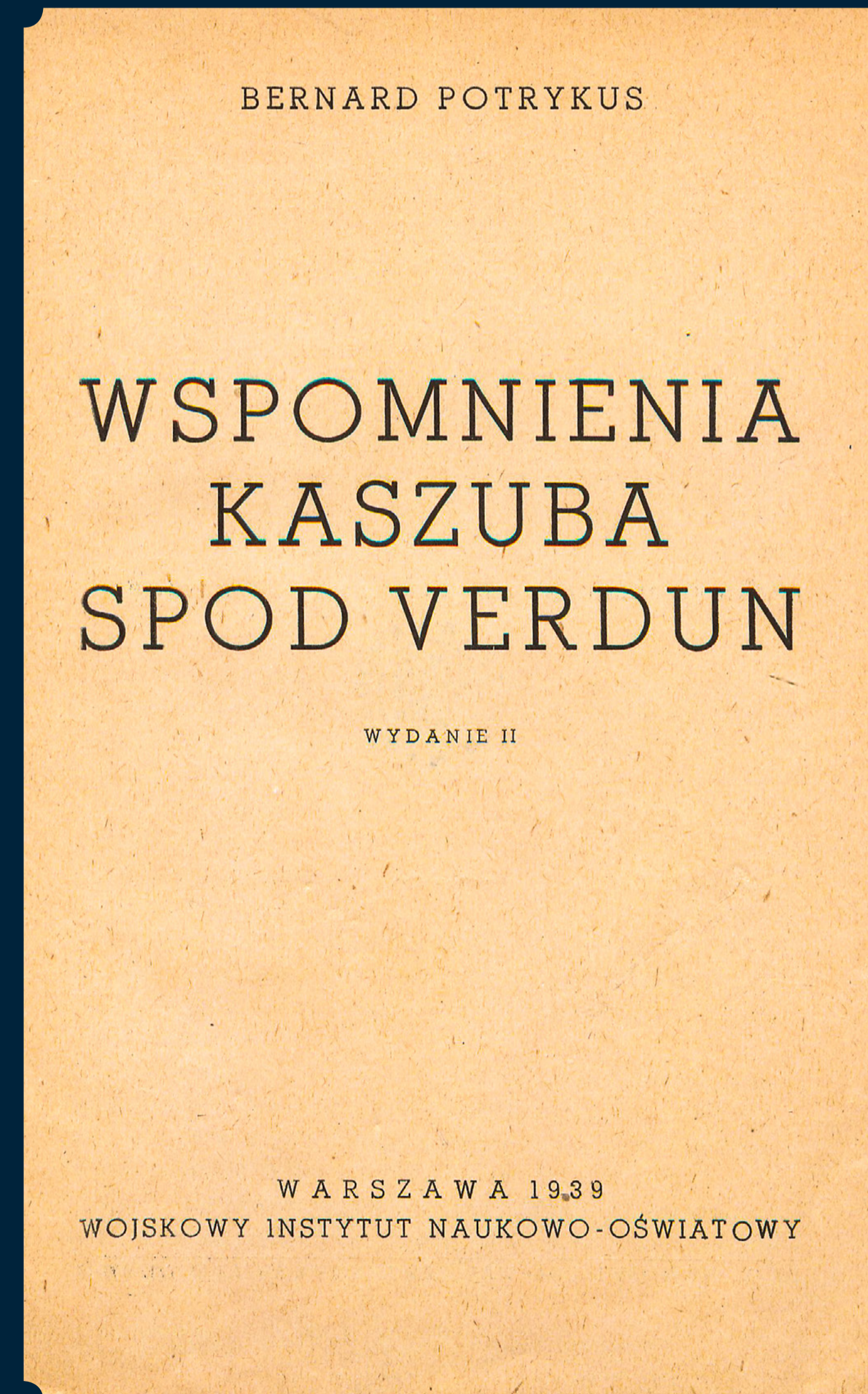
Anyway, the day any parts of Poland have more or less freedom or political power, the fight will begin for... our West Prussia, that is the mouth of Vistula and access to the sea, without which Poland will never have the significance it deserves. We believe that the second war for the mouth of Vistula will end with another Grunwald.

As it later turned out, his intuition was not wrong. The issue of Poland regaining independence immediately carried with it another one – the access to the sea. The future of Pomerania became the main element of not only the political conflict between Poles and Germans but also of the one in the winning superpowers' block.

„Gazeta Grudziądzka” z 4 sierpnia 1918 r.
„Gazeta Grudziądzka” from 4th August 1918



Okładka książki Bernarda Potrykusa pt. „Wspomnienia Kaszuba spod Verdun”.
Cover of the book by Bernard Potrykus „Wspomnienia Kaszuba spod Verdun”.



Niepokoje po zakończeniu wojny

Późna jesień 1918 r. była niezwykle burzliwa. Rewolucja w Rosji wywołała ogromny chaos w znacznej części Europy, ogłoszony 11 listopada koniec wojny wiązał się z upadkiem Cesarstwa Niemieckiego, rozpadały się również Austro-Węgry. Z tego zamętu zaczęły się wyłaniać nowe kraje, w tym Polska, proklamująca niepodległość w ostatnim dniu działań wojennych. Na Pomorzu, jak i w całych Niemczech, powstawały rady robotniczo-żołnierskie, odbywały się wiece. W wielu miejscach wywieszano czerwone flagi, wnoszono postulaty polityczne i socjalne, a niekiedy sięgano po władzę.

Nadal jednak na wschodzie stacjonowała silna armia niemiecka, w której kręgach pojawił się plan utworzenia separatystycznego „Oststaat”, obejmującego również Prusy Zachodnie. Dla Niemców było bowiem oczywiste, że musiały one pozostać przy państwie niemieckim. Ponieważ na takie rozwiązanie nie godzili się Polacy, konflikt był nieunikniony.

Dzień po ogłoszeniu niepodległości, 12 listopada 1918 r., działający w Poznaniu nielegalny Centralny Komitet Obywatelski przemianował się na Naczelną Radę Ludową (NRL), która ogłosiła zwołanie Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Nad organizacją wyborów do niego czuwały powstające na całym Pomorzu powiatowe rady ludowe, niekiedy przejmujące na swoich terenach rzeczywistą władzę. Tak kilka miesięcy później stało się w Gniewie, stąd często używane określenie: „republika gniewska”.

Sejm Dzielnicowy obradował w Poznaniu w dniach 3–5 grudnia 1918 r. Na 80 osób tworzących NRL 13 pochodziło z Pomorza. Byli wśród nich: dr Kazimierz Karasiewicz – lekarz i działacz narodowy z Tucholi, dr Leon Janta-Polczyński z Wysokiej – polityk, parlamentarzysta wybierany z powiatów kaszubskich do sejmiku Rzeszy, patron kółek włościńskich na Pomorzu, wydawca „Gazety Gdańskiej” wspierający ruch młodokaszubski, Wanda Szumanówna z Torunia – aktywna w Komitecie Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim czy ks. Alfons Mańkowski – wybitny pelpliński historyk.

Kolejnym krokiem było wyłonienie Komisariatu, który stanął na czele NRL. W jego składzie znalazł się, jako reprezentant Pomorza, adwokat Stefan Łaszewski. Z kolei 13 grudnia 1918 r. dla obszaru Prus Zachodnich, Warmii i Mazur powstał Podkomisariat NRL z siedzibą w Gdańsku. Tworzyli go S. Łaszewski oraz dwaj zastępcy – dr Józef Wybicki i dr Franciszek Kręcki. Jego zadaniem była koordynacja działań rad ludowych, a przede wszystkim reprezentowanie interesów ludności polskiej.

Ważnym wydarzeniem w okresie tużpwojennym był wybuch powstania w Poznaniu 27 grudnia 1918 r. Na Pomorzu – obok organizowania akcji politycznej, wyborów, wieców i zebrań – także planowano wystąpienie zbrojne. Przygotowywały się do niego straża ludowe, towarzystwa wojskowe Jedność, harcerstwo, a przede wszystkim Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Sygnałem do powstania miało być przybycie z Francji do Polski, przez Gdańsk, wojska polskiego. Prace koordynowała Organizacja Wojskowa Pomorza, na czele której stał Franciszek Kręcki.

Rozkaz jednak nie padł. Zbyt wielką była przewaga Niemców. Mimo to wielu Pomorzan – wśród nich niemało byłych żołnierzy armii niemieckiej – nie odpuściło. Przekradło się przez kordon wojsk nieprzyjaciela, aby przyłączyć się do powstańców w Poznańskim. Walka o wolną Polskę była bowiem ukoronowaniem ich marzeń.

Unrest after the end of the war

Late autumn of 1918 was very turbulent. The revolution in Russia caused great chaos, the end of the war which was announced on 11th November was connected with the collapse of the German Empire. Austria-Hungary fell apart as well. New countries started emerging from this chaos. Poland, which declared independence on the day when the war ended, was one of them. It was impossible to tell which direction things would take, especially as the revolutionary turmoil swept through a large part of Europe. In Pomerania and Germany workers and soldiers' councils were established (Arbeiter und Soldatenrat). Many addresses and rallies were held. Red flags were flown in many places, social and political demands were made. Food security for the people was demanded. Sometimes the power was seized too.

However, the strong and close-knit German Army was still stationed in the East. An idea appeared in its circles to create a separatist “Oststaat” which would also encompass West Prussia. It was obvious for Germans that the region at the mouth of the Vistula river was theirs and should remain in Germany. The Polish would not accept such a solution. A conflict was unavoidable.

A day after independence was declared, on 12th November 1918, the illegal Central Citizens' Committee renamed itself into the Supreme People's Council, which announced that the Polish District Sejm would be summoned. The organization of the Sejm election in the entire Pomerania was supervised by county people's councils. They became the centres which would coordinate the national activity in their regions. Sometimes they would also seize actual power there. This is what happens in Gniew several months later, which is where the frequently used phrase „the republic of Gniew” comes from.

The District Sejm debated in Poznań, on 3rd–5th December 1918. Out of the 80 people who constituted the Supreme People's Council, 13 came from Royal Prussia, that is Pomerania. Among them, there were such famous activists as Kazimierz Karasiewicz MD – a doctor and a national activist from Tuchola, Leon Janta-Polczyński PhD from Wysoka – a politician and MP elected in the Kashubian counties for the parliament of the Reich, patron of the land-owner associations in Pomerania, the publisher of “Gazeta Gdańsk” newspaper who supported the young Kashubians movement, Wanda Szumanówna from Toruń – activist of the Committee for Helping the Victims of War in the Kingdom of Poland or Rev. Alfons Mańkowski – an outstanding historian from Pelplin.

The next stage was choosing the Commission which would lead the Supreme People's Council. A solicitor, Stefan Łaszewski who represented Pomerania, was one of its members. On 13th December, on the other hand, Assistant Commissioner's Office of the Supreme People's Council was established in Gdańsk for the West Prussia, Warmia and Mazury. It was composed of S. Łaszewski and two deputies – Józef Wybicki PhD and Franciszek Kręcki PhD. Its job was to coordinate the work of the people's councils and, above all, to represent the interest of Polish people.

The outbreak of an uprising in Poznań on 27th December 1918 was an important event of the period right after the war. In Pomerania, apart from rallies or meetings and political activity being organised armed riots were planned as well. People's guards, soldiering associations Jedność, scouts and, above all, “Falcon” Polish Gymnastic Society were preparing for them. The Polish army's arrival from France to Poland, through Gdańsk, was supposed to be the signal for the uprising. The works were coordinated by the Military Organisation of Pomerania led by Franciszek Kręcki.

There was no order yet. The advantage of Germans was too big. However, many Pomeranians did not give up. There were many former soldiers of the German army among them. They sneaked through the cordon of enemy forces to join the insurgents in the Poznań region. Their struggle for a free Poland was the crowning achievement of their dreams.

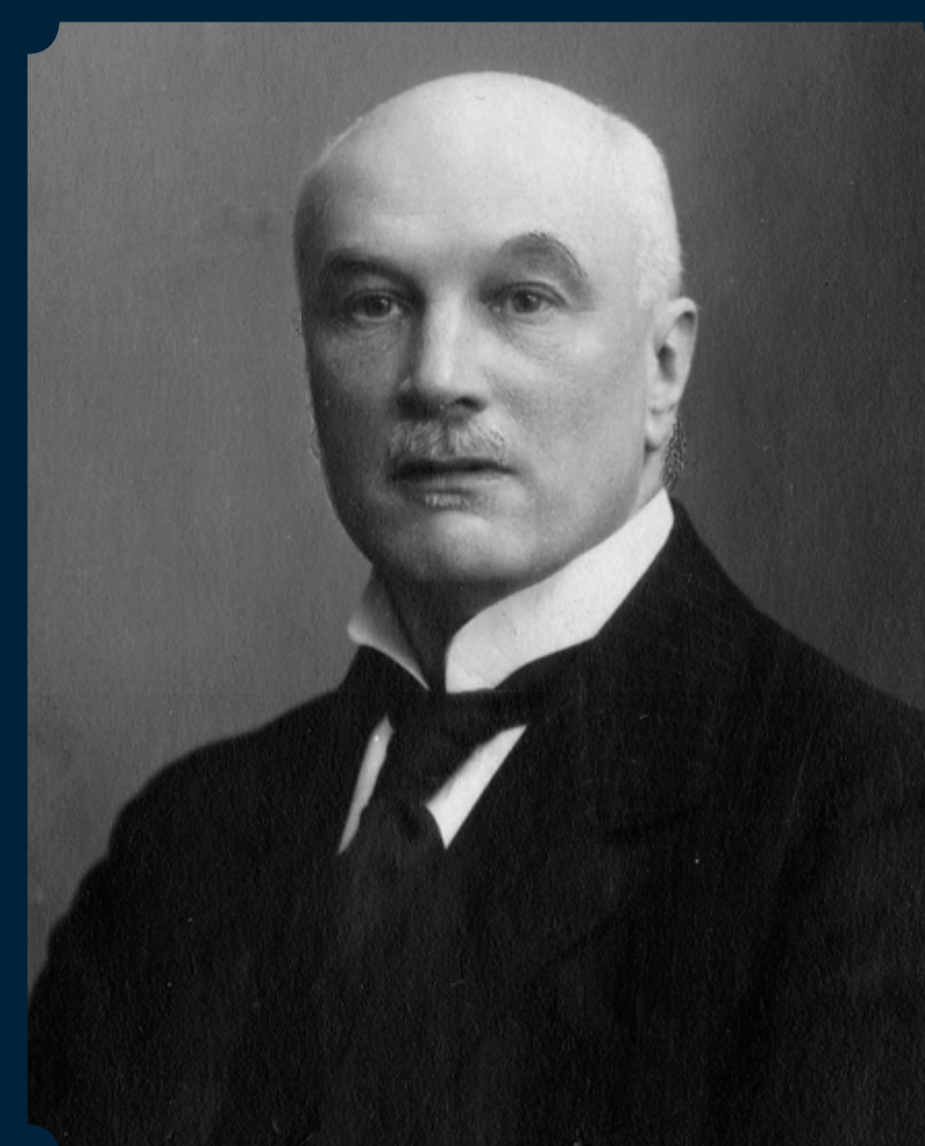


Mapa powstania wielkopolskiego (27 grudnia 1918 – 16 lutego 1919 r.) ukazująca również punkt „zapalny” na Pomorzu – Chelmeza, w której zdaniem Niemców Polacy chcieli rozpocząć powstanie.

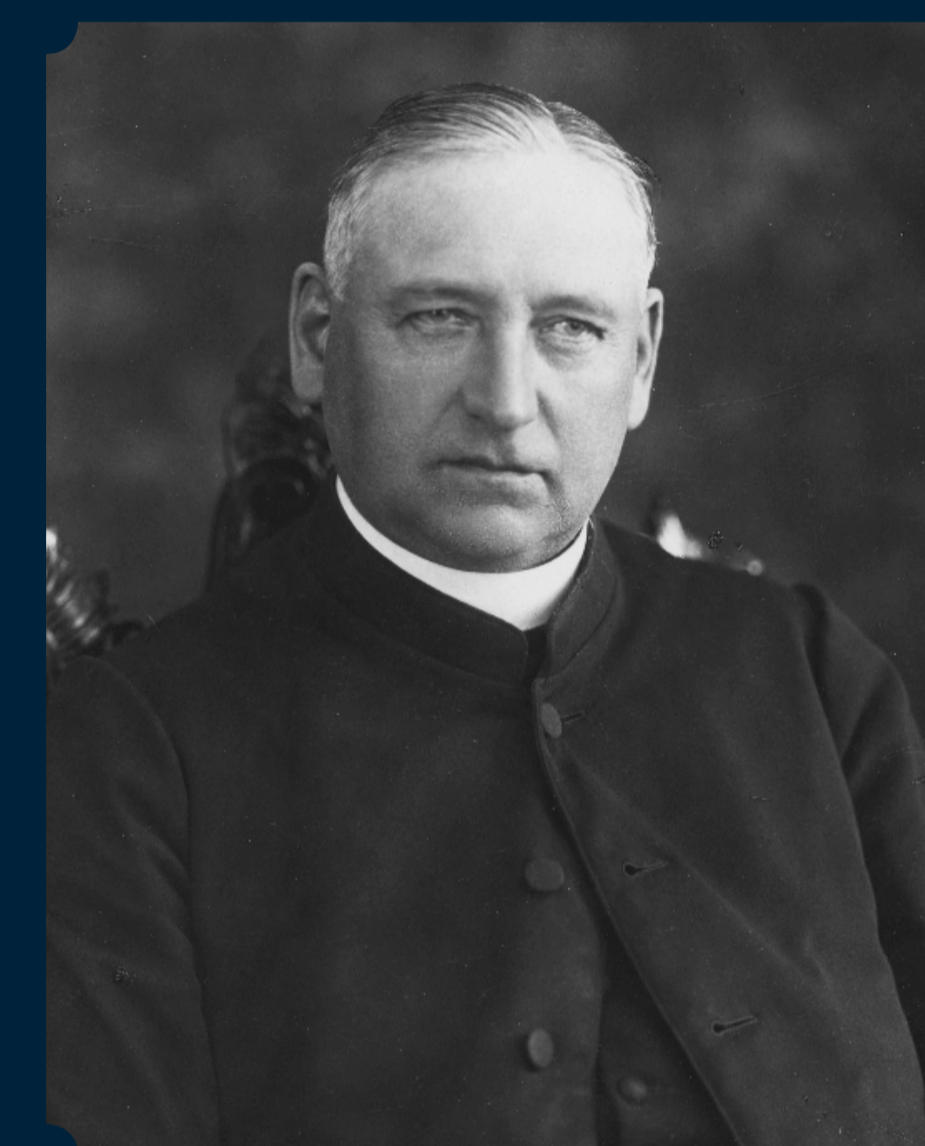
Autor: Damian Chrul, źródło: Krzysztof Korda, Ks. ppłk Józef Wrycza 1884–1961, Biografia historyczna, Gdańsk 2016

Map of the Wielkopolska Uprising (27th December 1918 – 16th February 1919) which shows the “hinderbox” in Pomerania – Chelmeza in which, according to Germans, Poles wanted to start an uprising.

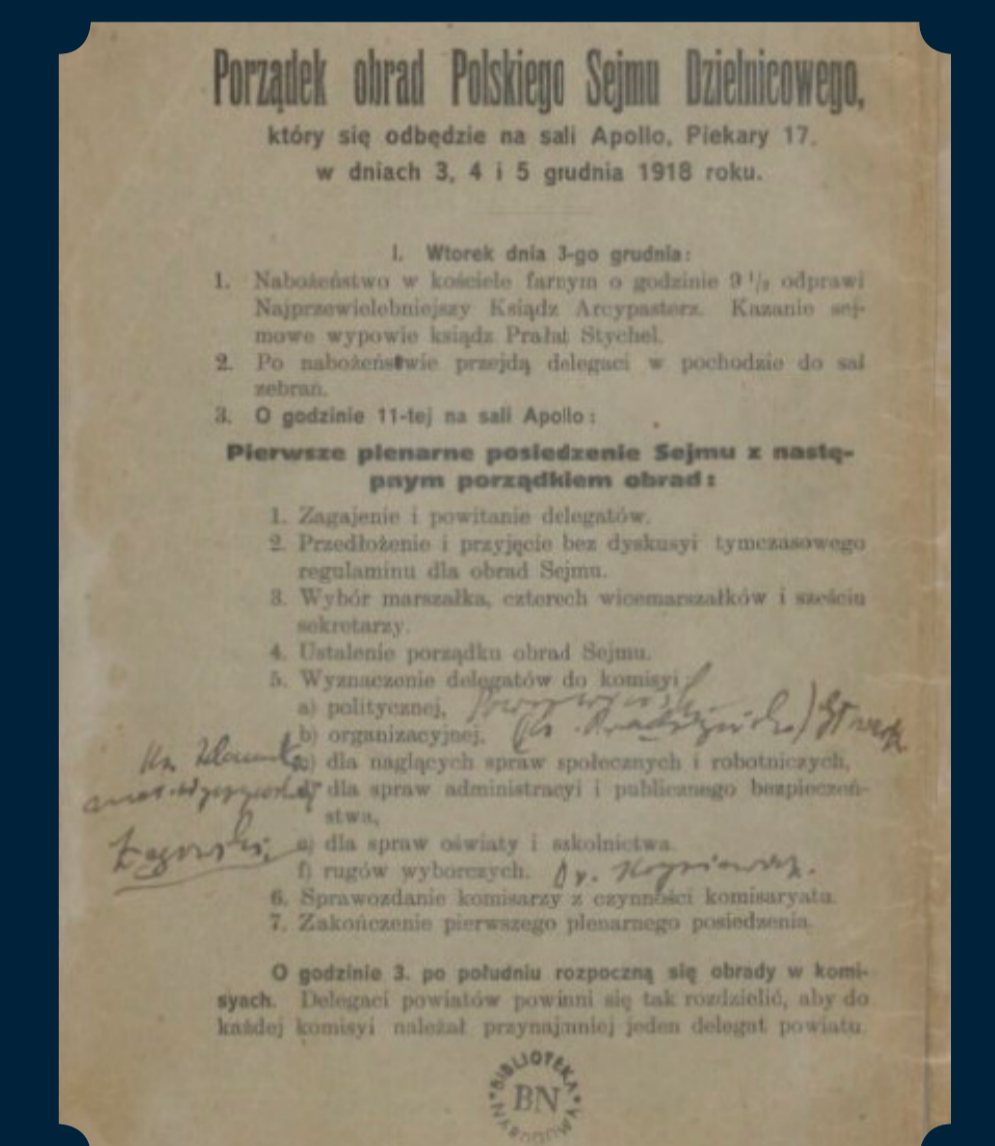
Author: Damian Chrul, source: Krzysztof Korda, Rev. Lt Col Józef Wrycza 1884–1961, Biografia historyczna, Gdańsk 2016



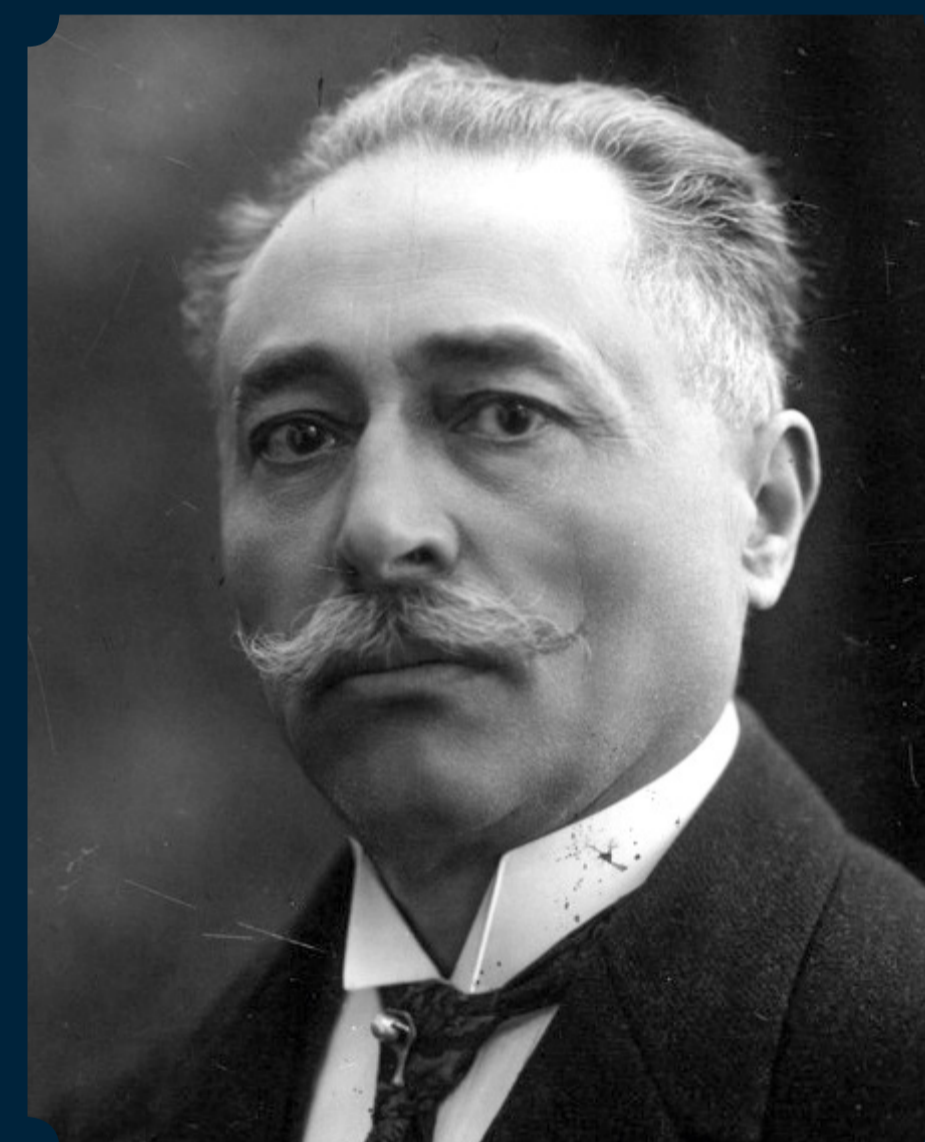
Leon Janta-Polczyński (1867–1961).
Źródło: Kancelaria Senatu
Leon Janta-Polczyński (1867–1961).
Source: Chancellery of the Senate



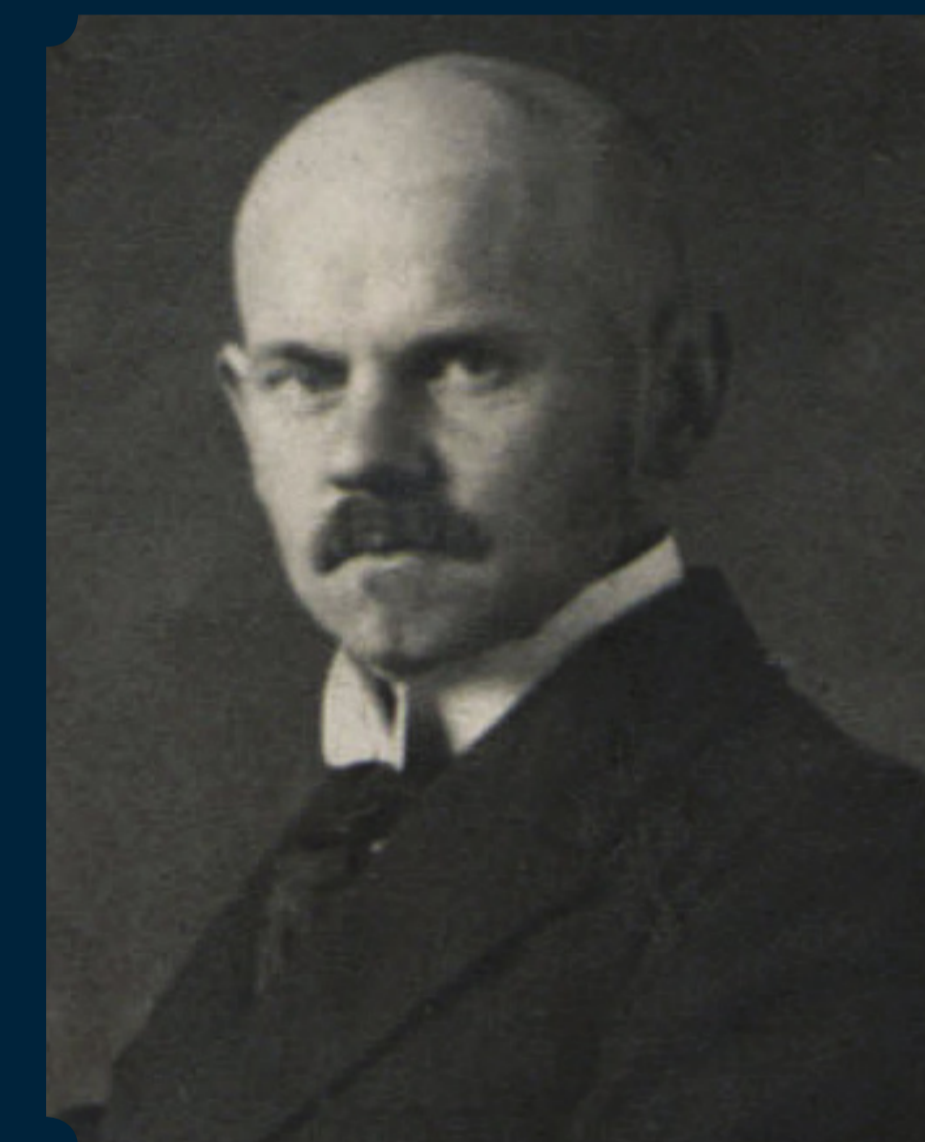
Ksiądz Alfons Mańkowski (1870–1941).
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie
Reverend Alfons Mańkowski (1870–1941).
Source: National Digital Archives in Warsaw



Porządek obrad Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 r.
Źródło: Biblioteka Narodowa w Warszawie
Agenda for the session of the Polish District Sejm in Poznań in December 1918.
Source: National Library in Warsaw



Józef Wybicki (1866–1929).
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie
Józef Wybicki (1866–1929).
Source: National Digital Archives in Warsaw



Franciszek Kręcki (1883–1940).
Źródło: Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
Franciszek Kręcki (1883–1940).
Source: Gdańsk Library of the Polish Academy of Sciences



Odznaka Organizacji Wojskowej Pomorza.
Źródło: zbiory Józefa Borzyszkowskiego
Badge of the Pomeranian Military Organisation
Source: collection of Józef Borzyszkowski

Obrady Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu.
Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa
Session of District Sejm in Poznań
Source: Digital Library of Wielkopolska



Rok 1919 – okres wyczekiwania, przygotowań i przemocy

Na początku 1919 r. Niemcy, przerażeni perspektywą „przeniesienia” na Pomorze powstania z Wielkopolski oraz niepewni losów Prus Zachodnich, postanowili zmusić miejscowych Polaków do posłuszeństwa. Już 11 stycznia 1919 r. wydano obwieszczenie zapowiadające ograniczenia ich swobód, aresztowanie agitatorów, przeprowadzanie rewizji w poszukiwaniu broni, rozwiązywanie organizacji... Nieustannie też dochodziło do brutalnych akcji ze strony oddziałów Grenzschutzu i wojska. Najgroźniejsze stały się krwawe wydarzenia w Chelmży, 28 stycznia 1919 r., w wyniku których zginęło siedmiu Polaków. Grenzschutz, chcąc zabezpieczyć się przed zemstą ich pobratymców, aresztował 10 najwybitniejszych polskich obywateli miasta. Bohaterem tych dni został ks. Józef Wrycza.

Do podobnych zająć doszło w tych dniach m.in. w Pucku, Kościerzynie i Czersku. Gwałtowność walk w Czersku 6 stycznia 1919 r. sprawiła, że niekiedy mówi się o „powstaniu czerskim”. By sytuację opanować, 22 kwietnia 1919 r. Niemcy wprowadzili stany oblężenia w częściach powiatów chojnickiego, tucholskiego i świeckiego.

Szczyt prześladowań przypadł na maj 1919 r., kiedy w Wersalu ogłoszono projekt traktatu pokojowego, a w nim plan przyznania Pomorza Polsce. Rozwiązano wówczas szereg polskich organizacji, zlikwidowano rady ludowe i Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku. Ksiądz Feliks Bolt w specjalnym memoriale z czerwca 1919 r. pisał m.in.:

Stosunki w Prusach Zachodnich są bardzo napięte. (...) Urzędowo z pomocą landratów zostali Niemcy zapotrzeni w karabiny, amunicję, kulomioty, a w miasteczkach i różniejszych punktach strategicznych stawione są działa. Często działa w osadach niemieckich kolonistów wymierzone są w majątki polskie. Cywilną ludność niemiecką ćwiczą w nadrabianiu broni, w strzelaniu z kulomiotów itd. oficerowie lub niższej rangi wojskowi. (...)

Natomiast ludność polska jest bezbronna. Nakazano jej oddać wszelką broń. Publicznie grożono, że zostaną rozstrzelani ci, którzy broni nie wydadzą. (...)

W większej części prowincji, na całym pograniczu wschodnim zaprowadzono stan oblężenia. Skrępowano wszelkie ruchy polskie. (...) Nie wolno Polakom urządzać zebrań politycznych, ekonomicznych, towarzystw rolniczym, przemysłowym itd. zakazuje się zbierania się.

Aby przekonać zwycięskie mocarstwa do przekazania Pomorza Rzeczypospolitej, strona polska podjęła liczne starania. Do rangi lokalnej „legendy” urosła wyprawa do Wersalu delegacji kaszubskiej, składającej się z Antoniego Abrahamy – „domokrądcy” z Oliwy, Tomasza Rogali – rzemieślnika z Kościerzyny oraz adwokata dr. Mieczysława Marchlewskiego z Gdańska.

Z traktatu pokojowego, podpisanego 28 czerwca 1919 r., nikt nie był zadowolony. Gdańszczanie niemieckiego pochodzenia (jak i pozostali Niemcy uważający Pomorze za niemiecką krainę) protestowali przeciwko powstaniu Wolnego Miasta, gdyż chcieli łączności z państwem niemieckim. Polacy natomiast rozczarowani byli brakiem włączenia Gdańska do Rzeczypospolitej oraz przyznaniem Polsce zaledwie 62 proc. terenu Prus Zachodnich.

Mimo to 7 sierpnia 1919 r. reaktywowano na Pomorzu Podkomisariat NRL, a w ślad za nim wiele rad ludowych. Ich zadaniem było przygotowanie tego terenu do wkroczenia wojska polskiego i ochrona Polaków. Nadchodził czas przejęcia Pomorza przez Polskę.

Year 1919 – the time of waiting, preparations and violence

In the early 1919, the German violence in Pomerania became more intense. Germans were terrified by the perspective of the uprising “spreading” to this area from Wielkopolska. They were also full of doubts concerning the future fate of West Prussia which was discussed in Paris. Therefore, they decided to use all the possible methods to force the local Poles to be obedient. An announcement was issued on 11th January 1919. It said that the liberties of Poles would be limited, the campaigners would be arrested, searches for weapons would be conducted, organizations would be disbanded, etc. There were also constant brutal campaigns by the Grenzschutz troops and the army. The bloody events of 28th January 1919 in Chelmża in which seven Poles were killed are the best known ones. As Grenzschutz wanted to protect itself from the revenge of its countrymen, it arrested the 10 most eminent Polish citizens of the city. Rev. Józef Wrycza became the hero of these days.

Similar incidents happened in Puck, Kościerzyna as well as other towns and villages. However, they were not that brutal. Because of the violence of the fighting in Czersk on 6th January 1919, the events are sometimes informally referred to as „the Czersk uprising”. The situation became so dangerous that on 22nd April 1919 Germans declared the state of siege in parts of the Chojnice, Tuchola and Świecie counties.

May 1919 was the peak moment of the persecutions. It was the moment when a draft of a peace treaty was published and it contained the decision about Pomerania being granted to Poland. A number of Polish organizations was disbanded. The people’s councils and the Assistant Commissioner’s Office of the Supreme People’s Council in Gdańsk were liquidated. In a special memorial from June 1919, the Reverend Feliks Bolt wrote:

The relations in West Prussia are really tense. (...) Germans were provided with rifles, and machine guns officially, with the help of Landrates. Cannons are put in towns and various

strategic points. The cannons in the German colonists’ settlements are often pointed at Polish properties. The German civilians are being trained in weapon wielding, shooting machine guns etc. by officers or lower rank military men. (...)

The Polish people, on the other hand, are defenceless. They were ordered to give up all kinds of weapons. Threats were made publicly that those who would not give their weapons up would be put before a firing squad. (...)

In most of the province, in the entire eastern borderland, the state of siege was declared. All the Polish movements were restricted. (...) Poles are not allowed to organise political or economic meetings. Agricultural or industrial associations are not allowed to meet..

Arrests, confiscations of Polish press as well as suspension of its publications, planned plundering, further armaments and preparations for the fighting for Pomerania are mentioned later on.

The Polish side did a lot to convince the winning empires to grant Pomerania to Poland. The trip to Versailles taken by the Kashubian delegation consisting of Antoni Abraham, the „pedlar” from Oliwa, Tomasz Rogala, a craftsman from Kościerzyna, and the lawyer Mieczysław Marchlewski PhD from Gdańsk became almost a legend.

The peace treaty was signed on 28th June 1919. Nobody was satisfied with it. The citizens of Gdańsk with a German descent (as well as the remaining Germans who believed Pomerania was a German region) protested against the Free City being established, as they wanted a connection with Germany. Poles, on the other hand, were disappointed that Gdańsk did not become a part of the Republic of Poland and that only 62 per cent of West Prussia was given to Poland.

In spite of this, on 7th August 1919, the the Assistant Commissioner’s Office of the Supreme People’s Council was re-activated. So were many of the people councils whose job was to prepare the area for Polish troops’ entrance and to protect it from properties being plundered as well as food speculation, etc. The time when Poland would take over Pomerania was coming.

Oddział Grenzschutz Ost pod dowództwem Gerharda Rossbacha, który dokonał brutalnych pacyfikacji m.in. w Chelmży. Zginęło wówczas sześć osób, w tym dwoje dzieci. Dziewięciu Polaków wzięto jako zakładników, a dwóch – ks. Józefa Wryczę oraz dr. Stanisława Pilatowskiego – aresztowano. Źródło: Bundesarchiv

A Grenzschutz Ost troop lead by Gerhard Rossbach, who was responsible for violent pacifications, among others in Chelmża. There were six casualties then, including two children. Nine Poles were taken hostage and two – Rev. Józef Wrycza and Stanisław Pilatowski PhD – were arrested. Source: Bundesarchiv



Pomnik Antoniego Abrahamy (1869–1923) w Gdyni odsłonięty w 2001 r. staraniem miejscowego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Fot. Jacek Cherek

Monument to Antoni Abraham (1869–1923) in Gdynia unveiled in 2001 thanks to the efforts of the local Kashubian-Pomeranian Association. Photograph by Jacek Cherek

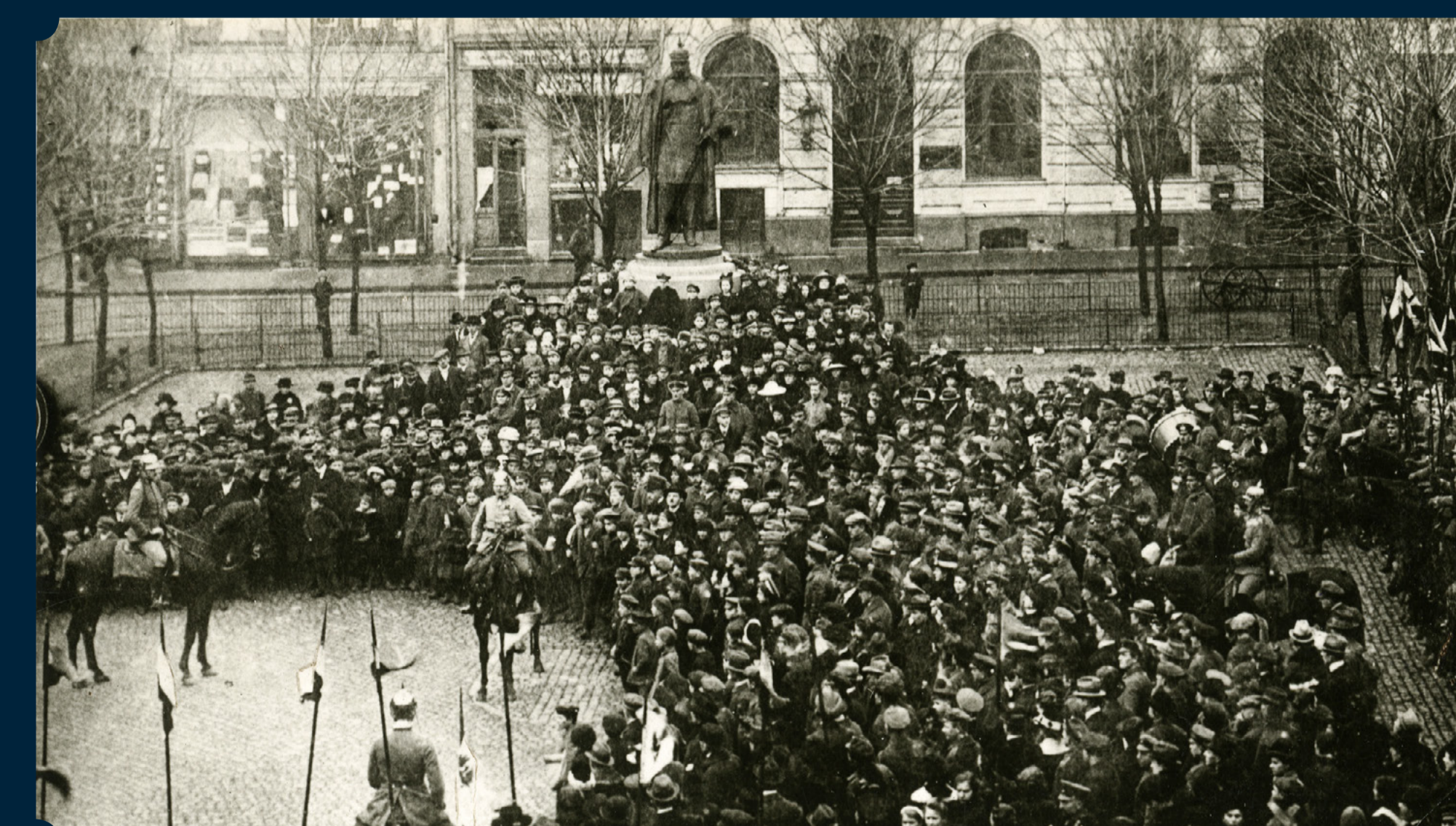


Uroczystość w Kartuzach – 9 lipca 1919 r. – zorganizowana na wieść o podpisaniu Traktatu Wersalskiego, w którym zdecydowano o przyłączeniu tego miasta do Polski. Źródło: Muzeum Kaszubskie w Kartuzach.

Celebrations in Kartuzy – 9th July 1919 r. – organised after the news about signing of the Treaty of Versailles, which contained the decision to incorporate the city into Poland. Source: Kashubian Museum in Kartuzy

Przejęcie Grudziądza przez władze polskie. Pożegnanie garnizonu przez ludność niemiecką w przededniu zajęcia miasta przez Polaków, styczeń 1920 r.

Polish authorities taking Grudziądz over. German people saying goodbye to the garrison on the eve of the city being taken over by the Polish, January 1920. Source: Military Historical Bureau of the Central Military Archives in Warsaw



Powrót Polski na Pomorze – przygotowania i początek

Podpisanie traktatu pokojowego stworzyło nową sytuację. Po polsko-niemieckich negocjacjach 25 listopada 1919 r. podpisano umowę, która określała zasady wycofywania się wojsk niemieckich i wkroczenia polskich, a także procedurę przejmowania władzy cywilnej przez administrację polską. Miała ona ogromne znaczenie, bowiem operacja zajęcia Pomorza była skomplikowana zarówno od strony polityczno-urzędowej, jak też ekonomicznej i militarnej. Chodziło również o to, aby nie wybuchł niekontrolowany konflikt zbrojny. Cały proces nadzorowała kilkunastoosobowa grupa oficerów państw Ententy.

Na początku stycznia 1920 r. wszystko było gotowe. 13 stycznia 1920 r. do Grudziądza zjechali delegaci i prezesi powiatowych rad ludowych, którzy m.in. ustalili zasady publikacji oraz upowszechniania odezw i rozporządzeń nowych władz, podstawy funkcjonowania straży obywatelskich, sposoby obejmowania kontroli nad budynkami, nominacji urzędników, a także – ceremonii powitania wojsk polskich.

Pomorze miały przejmować dwie grupy wojsk: Front Wielkopolski, wkraczający na te tereny od strony południowo-zachodniej, oraz Front Pomorski, któremu przypadła kluczowa rola.

Oficjalnie opanowywanie regionu rozpoczęło się 17 stycznia 1920 r. Dzień później Wojsko Polskie wkroczyło, witane owacyjnie, m.in. do Brodnicy i Torunia, przewidzianego na przyszłą stolicę województwa pomorskiego. Przybyły do Torunia gen. Józef Haller, dowódca Frontu Pomorskiego, wydał specjalną odezwę do mieszkańców Pomorza. Nadeszła nowa epoka.

Powrót ziem pomorskich do Polski w styczniu i lutym 1920 r.

Autor: Damian Chruł

The first Polish troops entering Toruń, 18th January 1919.

Source: Military Historical Bureau of the Central Military Archives in Warsaw



Wkroczenie pierwszych oddziałów polskich do Torunia, 18 stycznia 1920 r.

Źródło: Wojskowe Biuro Historyczne Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie

The first Polish troops entering Toruń, 18th January 1920.

Source: Military Historical Bureau of the Central Military Archives in Warsaw



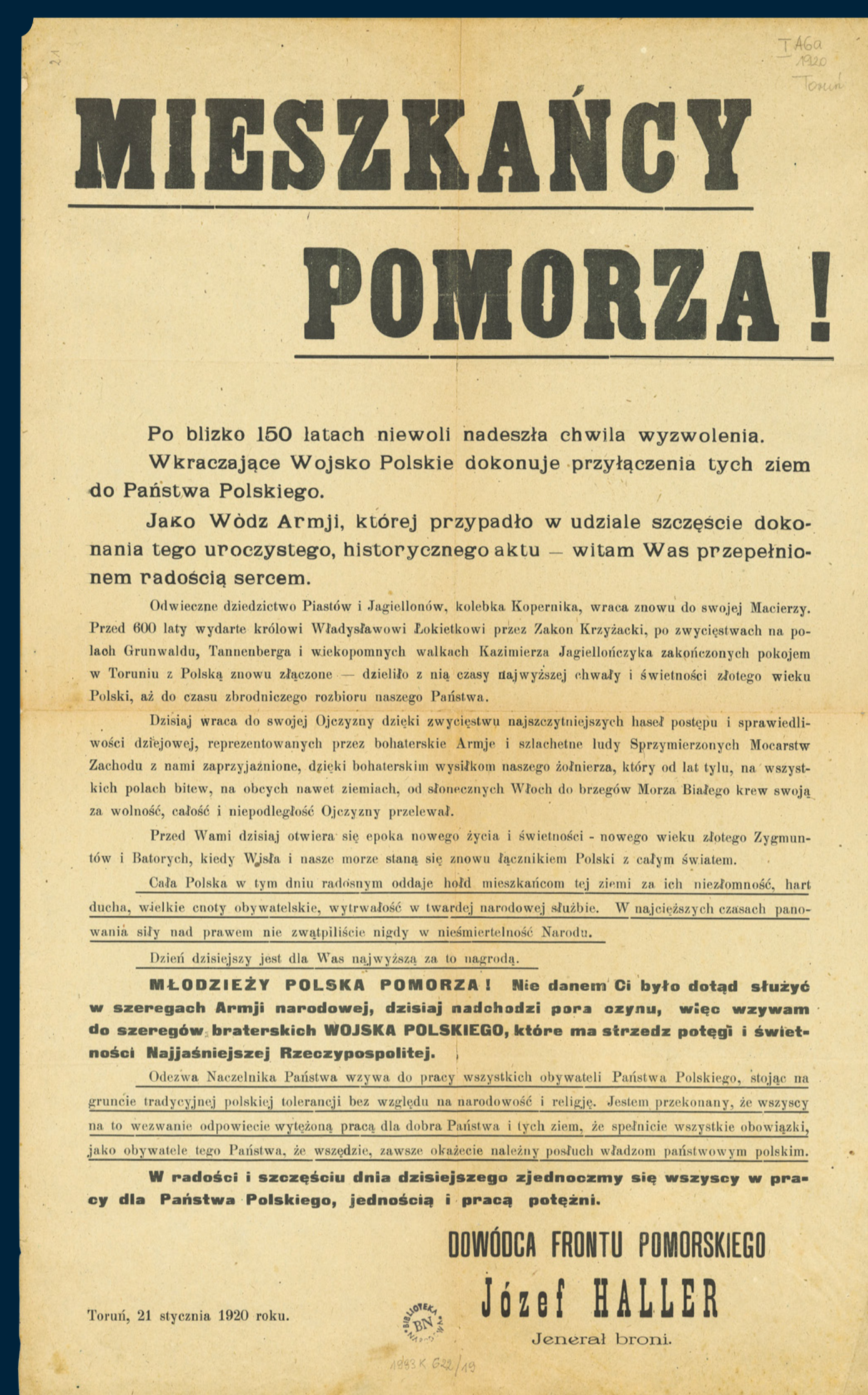
Poland's return to Pomerania – preparations and early days

Signing the peace treaty created a new situation. After the Polish-German negotiation, on 25th November 1919, an agreement was signed. It specified the terms of the German forces' withdrawal and the entrance of the Polish ones as well as the procedure for taking over civilian authority by the Polish administration. It was of great significance as the operation of taking Pomerania over was complicated both in the political or administrative aspects as well as the economic and military ones. It was also about avoiding an outbreak of an uncontrolled military conflict. The entire process was supervised by a group of more than ten officers from the Triple Entente states.

At the beginning of January 1920, everything was ready. On 13th January 1920, the representatives and chairmen of the county people's councils came to Grudziądz. Among others, they established the terms for publication and distribution of proclamations and regulations of the new authorities, bases for the functioning of citizens' guards, ways of taking over control of buildings, nominating officials as well as the ceremonies welcoming the Polish forces.

Two groups of soldiers were supposed to take over Pomerania: the Wielkopolska Front which entered these areas from south-west and the Pomeranian Front, which had the key role.

Taking control of the region began officially on 17th January 1920. When the Polish forces moved forward Germans began to withdraw. A day later, the enthusiastically welcomed Polish Army entered Brodnica and Toruń, which was planned to be the new capital of the Pomeranian Voivodeship. When Gen. Józef Haller, the leader of the Pomeranian Front, entered Toruń, he made a special proclamation to the inhabitants of Pomerania. A new epoch came.



„Gazeta Toruńska”, 15.01.1920, nr 14.
“Gazeta Toruńska”, 15.01.1920, nr 14.

Odezwa generała Józefa Hallera do mieszkańców Pomorza z 21 stycznia 1920 r.
Źródło: Biblioteka Narodowa w Warszawie
General Haller's address to the inhabitants of Pomerania of 21th January 1920.
Source: National Library in Warsaw

Przemarsz wojsk francuskich Walami Jagiellońskimi, Gdańsk 1920.

Źródło: Muzeum Gdańsk

Parade of French troops along Wally Jagiellońskie, Gdańsk 1920.

Source: Museum of Gdańsk



Wojsko Polskie wkracza na Pomorze!

Przejmowanie Pomorza przez Wojsko Polskie następowało według ustalonego harmonogramu. Po Toruniu przyszła kolej m.in. na Bydgoszcz (20.01), Chełmno (22.01), Grudziądz (23.01), Świecie (25.01), Starogard i Tucholę (29.01), Tczew (30.01), Chojnice i Kościerzynę (31.01), Kartuzy (7.02) i Wejherowo (10.02).

Wszędzie tam żołnierze polscy witani byli entuzjastycznie. Na ich cześć budowano bramy powitalne, dekorowano domy i ulice, odprawiano nabożeństwa, organizowano zabawy, śpiewano pieśni (wydawano nawet specjalne śpiewniki), tworzone też okolicznościową poezję! W scenariuszu powitania nigdy nie brakowało pokazowej musztry wojskowej, licznych przemów, a zwłaszcza oficjalnego przekazywania władzy lokalnej wyznaczonym osobom. Wydarczenia te odnotowywała prasa pomorska, ale także z innych regionów oraz ogólnopolska.

Trzeba jednak pamiętać, że była zima i warunki, w których przebywali zwłaszcza zwykli żołnierze, były bardzo trudne. W relacji Stanisława Wojciechowskiego, ówczesnego bosmana mała w 3 plutonie 1 kompanii I Baonu Morskiego, czytamy:

Polskie Koleje Państwowe dostarczyły nam to co wówczas miały do dyspozycji, mianowicie wagony towarowe, lecz nie ogrzewane i kilka wagonów odkrytych. W tych wagonach nie ogrzewanych, przy temperaturze -20 stopni C wlekiśmy się do Pucka 3 dni. Kozuchy mieli tylko tabaryci i kucharze gotujący strawę w kuchniach połowych na odkrytych wagonach. My byliśmy ubrani w płaszcze, mundury, kaptury, szalki i rękawiczki z dobrych wełnianych tkanin amerykańskich, znoszonych a czasami skrwawionych.

Pierwszy dzień podróży nie był najgorszy, na 4 postojach dostawialiśmy gorące potrawy i napoje. (..)

Na drugi dzień, skostniałe ręce i nogi oraz zmęczenie ograniczały możliwości ruchu. Skóra każdego z nas była sina i chropowata, zęby stale dzwoniły, a sen chwytal ludzi nawet w ruchu. (..)

Na podłodze wagonu ułożyliśmy kolistą stóg z własnych ciał głowami na zewnątrz. Kto był w środku było mu ciepło i spał bardzo dobrze, zimniej z jednej strony było tym na podłodze i na wierzchu, więc kto zmarzł gramolił się na wierzch, naciągał na siebie ciała śpiących kolegów i spał smacznie ze dwie godziny, aż znalazł się znów na zimnej podłodze, poczem powtarzał tę samą operację. Taki stóg ludzki był w ciągłym ruchu (mimo to, ludzie śpią, odpoczywają i jest im ciepło), podobnie jak rój pszczoł, zimą co roku.

Na przekór pogodowym przeszkodom Wojsko Polskie uparcie zmierzało na północ, ku morzu..

The Polish Army enters Pomerania!

The Polish Army overtaking Pomerania happened according to a set agenda. After Toruń it was time for Bydgoszcz (20.01), Chełmno (22.01), Grudziądz (23.01), Świecie (25.01), Starogard and Tuchola (29.01), Tczew (30.01), Chojnice and Kościerzyna (31.01), Kartuzy (7.02) as well as Wejherowo (10.02), etc.

Polish soldiers were welcomed enthusiastically in all these places. Special welcoming arches were built in their honour. Houses and streets were decorated, religious services were celebrated dances were organised and songs were sung (even special songbooks were published) or poems were written on this occasion. The programmes of such welcomes always involved drill shows, numerous speeches and, above all, official handing over of the local authority to the designated people. Accounts of these events were given in Pomeranian press as well as national newspapers and magazines or those from other regions.

However, it must not be forgotten that it was the winter and the conditions were very difficult for soldiers, especially the ordinary ones. In the account of Stanisław Wojciechowski, a chief petty officer in the 3rd platoon of the 1st company of the Marine Battalion, we can read the following:

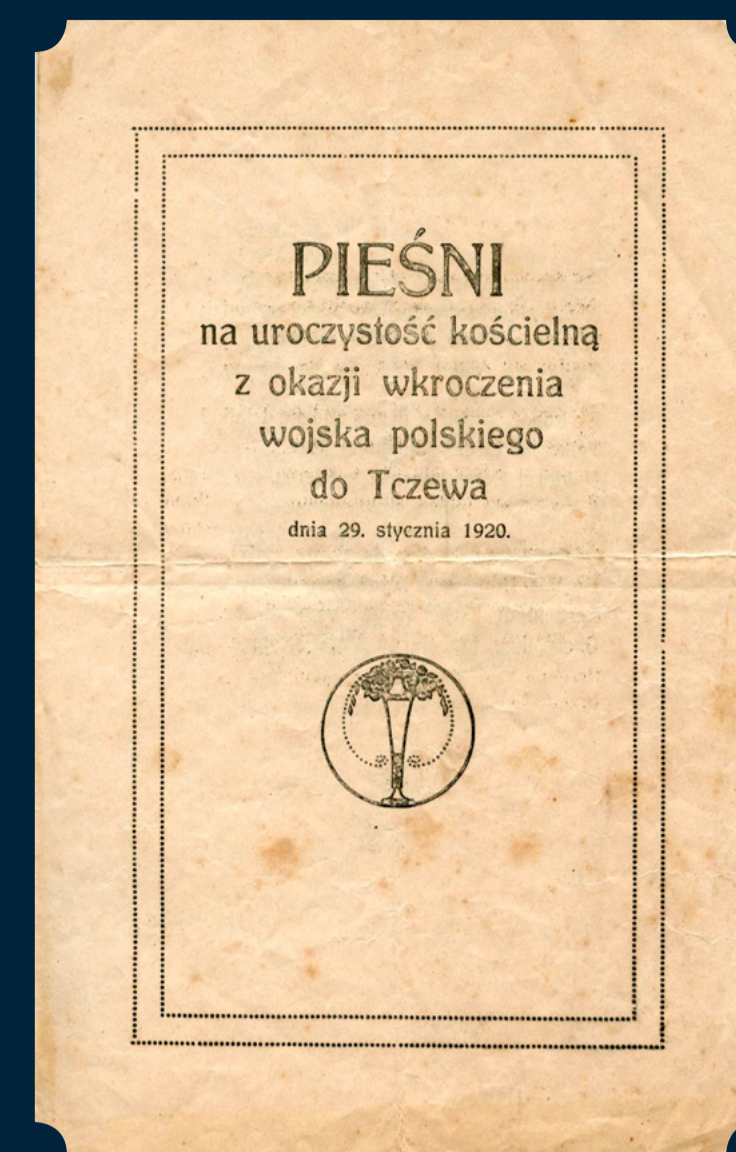
The Polish State Railways provided us with what was at their disposal at that time: freight cars without heating and several open cars. We crawled to Puck for 3 days in these unheated cars at the temperature of -20 C degrees. Only the transport officers and cooks who prepared food in the open cars had fur coats. We were wearing coats, uniforms, hoods, scarves and gloves made from good, American wool fabrics. They were worn out and sometimes blood-stained.

The first day of the trip was not that bad - at 4 stops we got hot food and beverages. (..)

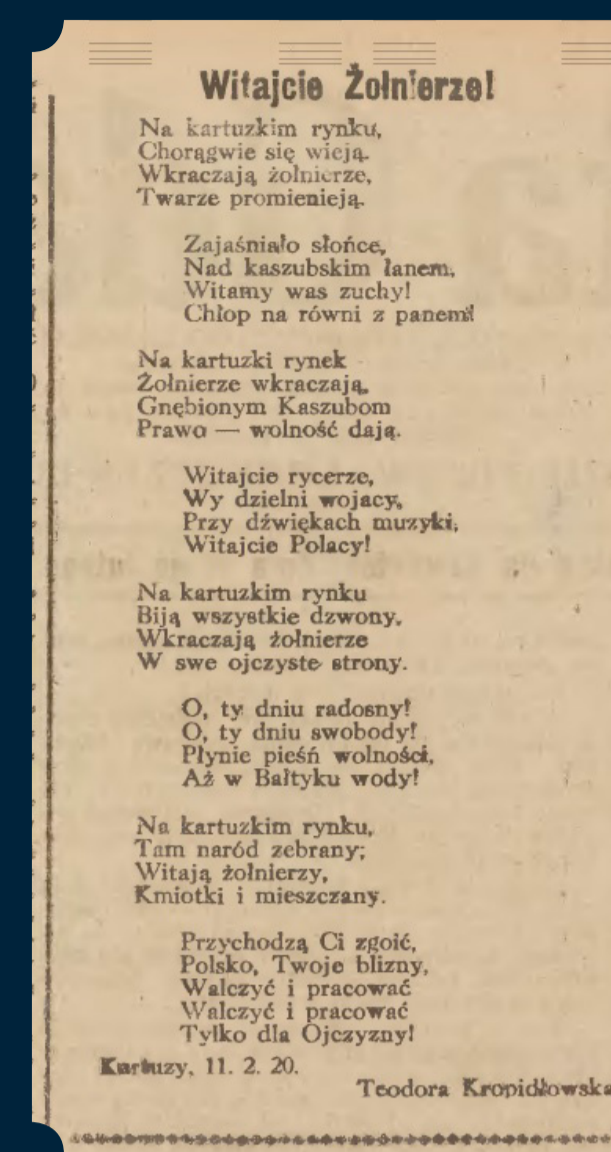
On the second day, our arms and legs were numb with cold, which made it difficult to move. We all had blue and nodular skin. Our teeth kept chattering and even the ones who were on the move would fall asleep. (..)

On the car's floor, we formed a round pile of our own bodies, with our heads turned outwards. Those who were in the middle were warm and slept well. Those who were on the top or on the floor were cold on one side so if someone was cold, he would climb onto the top, pull the bodies of his colleagues on top of himself and slept soundly for about two hours until he found himself on the cold floor again and then he would do the same once more. The human pile was moving constantly (but people sleep, rest and are warm in spite of this), just like a swarm of bees every winter.

In spite of the weather difficulties the Polish Army moved north, towards the sea, persistently...



Śpiewnik przygotowany na powitanie wojsk polskich w Tczewie.
Źródło: Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie
The songbook prepared for the welcome of the Polish troops in Tczew.
Source: Municipal Public Library in Tczew



Wiersz nawiązujący do uroczystości powitania wojsk polskich w Kartuzach („Gazeta Gdańska”, 19.02.1920, nr 42).
A poem inspired with the troops welcoming ceremony in Kartuzy, Gazeta Gdańska 19.02.1920, no. 42.



Wejherowo, 10 lutego 1920 r.
Źródło: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie
Wejherowo, 10th February 1920
Source: Museum of Kashubian and Pomeranian Literature and Music in Wejherowo



Mieszkańcy Kościerzyny oczekują na wkroczenie wojsk polskich, 31 stycznia 1920 r.
Źródło: Muzeum Ziemi Kościerskiej w Kościerzynie
The inhabitants of Kościerzyna awaiting the Polish Troops entering, 31st January 1920
Source: Museum of the Kościerzyna Area in Kościerzyna

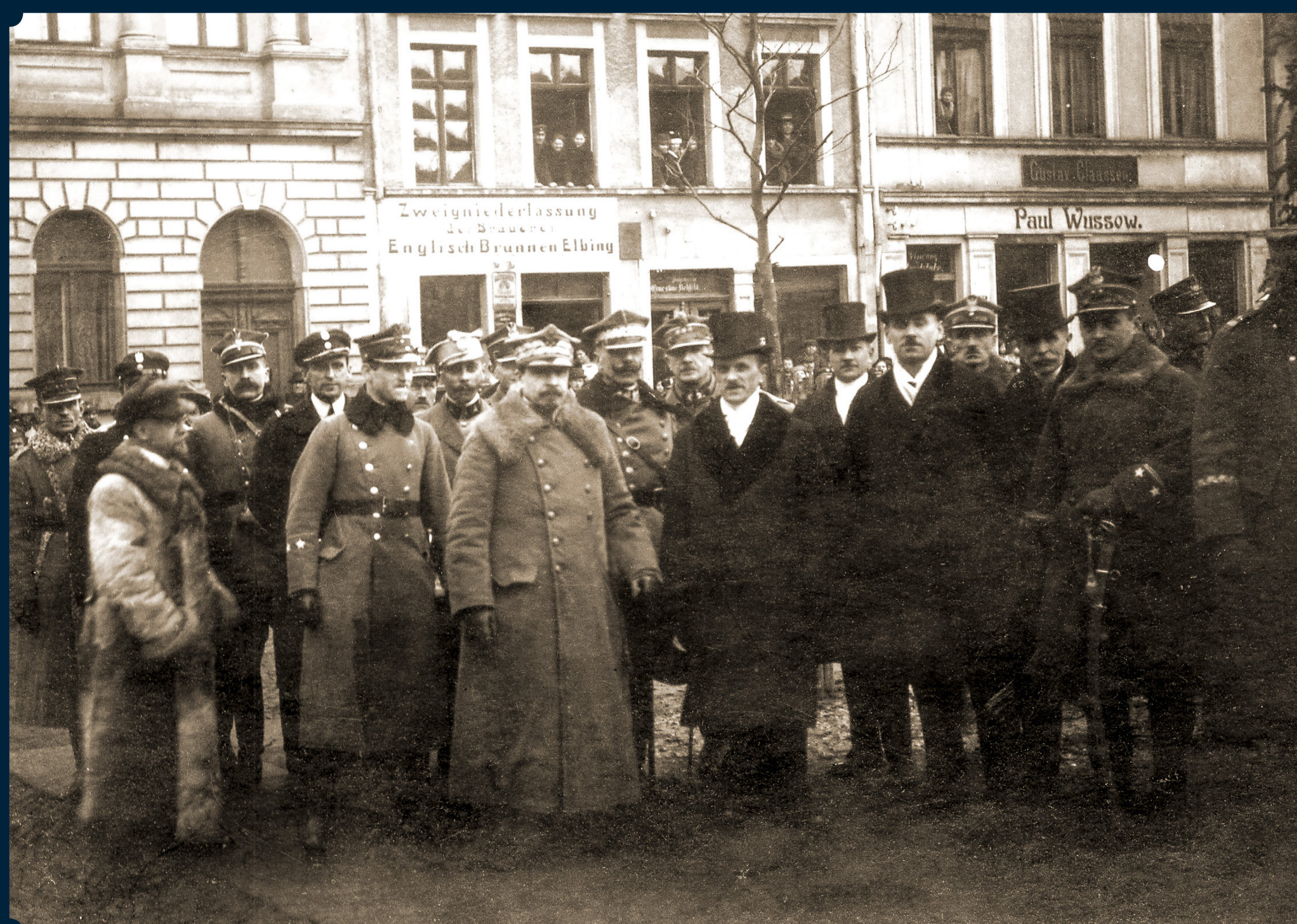


Starogard, 29 stycznia 1920 r.
Źródło: Muzeum Ziemi Kociewskiej w Starogardzie Gdańskim
Starogard, 29th January 1920
Source: The Kociewie Region Museum in Starogard Gdański



Grudziądz, 23 stycznia 1920 r.
Źródło: Muzeum im. Ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu
Grudziądz, 23th January 1920
Source: Father Dr. Władysław Łęga Museum in Grudziądz

General Józef Haller (1873-1960) na tczewskim rynku w dniu 4 lutego 1920 r.
Źródło: Muzeum Niepodległości w Warszawie
General Józef Haller (1873-1960) in the Tczew market square on 4th February 1920
Source: Museum of Independence in Warsaw



Zaślubiny Polski z morzem

– 10 lutego 1920 r.

Do najbardziej spektakularnego wydarzenia podczas wkraczania Wojska Polskiego na Pomorze doszło 10 lutego 1920 r. w Pucku. Były to symboliczne zaślubiny Polski z morzem.

Droga nad zatokę wiodła przez Gdańsk. W nadmotławskim mieście uczestników przejazdu z gen. Józefem Hallerem na czele witała delegacja gdańskich Polaków oraz szereg polskich i zagranicznych oficjeli. Wśród nich byli komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej Maciej Biesiadecki, wojskowi amerykańscy i dr Józef Wybicki. Ten ostatni wręczył generałowi dwie flizowane złotem obrączki z napisem „Gdańsk – Puck 10 lutego 1920”. Jedną z nich generał kilka godzin później wrzucił do morza, drugą nosił na palcu aż do śmierci w 1960 r. na obczyźnie.

Relacje na temat przebiegu puckiej uroczystości bywają sprzeczne. Generał Haller w swoich wspomnieniach napisał m.in.:

W Pucku na stacji kolejowej dosiadłszy konia ruszyłem tęgim klusem w otoczeniu szwadronu kawalerii. Delegacja rządu i wojska dojechała samochodami do portu, gdzie pod pięknie udekorowanym namiotem odprawiono Msza św. celebrowana przez Dziekana Frontu Pomorskiego księdza Wryczę. Po Mszy św. jechałem przejechałem przed frontem oddziałów ustawionych wzdłuż wybrzeża. (...) Przeglądałem wojsko przy dźwiękach hymnu narodowego i salucie armatnim wjeżdżając przytem w wodę morza częściowo zamrożonego: lód łamał się pod nogami końskimi. Na samym wybrzeżu na pięknie wybudowanym postumencie drewnianym stał stary strażnik polskiego morza – kaszubski rybak, w stroju rybackim z wiosłem na ramieniu i młody marynarz nowej wojennej marynarki polskiej. Na mój znak została podniesiona bandera wojenna, która uroczystie wzniosła się na maszt przy salutationiach i dźwięku hymnu narodowego; wszystkie oddziały wraz z całą ludnością, oddały honory z odkrytymi głowami; a radosne tły błyszczały w oczach. Po ucieżeniu przemówiłem krótko wskazując na ten dzień powrotu nad morze: „Dzisiaj od wiernego Kaszubki strażnika tego Bałtyku odbiera morską straż polski marynarz. Na znak ślubu Bałtyku z Rzeczypospolitą wrzucam jeden z pierścieni danych mi przez polską ludność Gdańska w nurty Bałtyku”.

W uroczystości wzięło udział wiele znakomych osób, m.in. minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski (późniejszy prezydent RP), wojewoda pomorski Stefan Łaszewski, wicepremier Wincenty Witos, były premier Ignacy Daszyński, gen. Kazimierz Sosnkowski, mjr Henryk Dobrzański (walczący po Kampanii Wrześniowej 1939 r. jako „Hubal”), „Król Kaszubów” Antoni Abraham oraz Leon Janta-Polczyński, zasłużony pomorski polityk i działacz regionalny, podsekretarz stanu w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej. Właśnie Janta-Polczyński oficjalnie obwieścił przejęcie przez państwo polskie władzy nad Pomorzem.

W swoim kazaniu ks. Józef Wrycza powiedział m.in.:

(...) dzisiaj nadeszła ta chwila historyczna, w której Kaszubi Ojczyźnie oddają w posiadanie ten klejnot, uparczywie w zaciętym boju strzeżony. Morze, to nasze piękne, ukochane polskie morze, dzisiaj wraca pod skrzydła opiekuńcze Orła Białego.

Po tych oficjalnych aktach rozpoczął się żmudny proces wytyczania nowych granic. Nie był on łatwy. Obfitował w wiele lokalnych sporów, dzięki którym w kilku przypadkach udało się dojść do konsensusu. Na przykład w taki sposób „przesunąć” granicę nad Jeziorem Żarnowieckim wokół Nadola, że całe jezioro i wieś znalazły się po polskiej stronie. Z kolei na Gochach, w dzisiejszej gminie Lipnica, legendarna stała się tzw. wojna palikowa, w wyniku której linia graniczna na tamtym terenie wytyczona została po myśli polskich mieszkańców.

Zaślubiny Polski z morzem w Pucku, 10 lutego 1920 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe
Poland's Wedding to the Sea in Puck on 10th February 1920
Source: National Digital Archives



Poland's Wedding to the Sea

– 10th February 1920.

The most spectacular event during the Polish troops' entrance into Pomerania took place on 10th February in Puck. It was the symbolic ceremony of wedding Poland to the sea.

The route to the areas on the bay led through Gdańsk. In the city on the Motława river, the participants of the parade led by General Józef Haller were welcomed by the delegation of Poles from Gdańsk and a number of Polish and foreign officials. Among them, there were the General Commissioner for Poland, Maciej Biesiadecki, American military men and Józef Wybicki PhD. The latter handed the General the gold-covered rings saying: „Gdańsk – Puck 10th February 1920”. He threw one of them into the sea. The other one was worn by him until he died in exile in 1960.

Some of the accounts of the ceremony in Puck are contradictory. In his memoirs, Genral Haller wrote:

As I had mounted a horse at the railway station in Puck, I set off trotting energetically, surrounded by the cavalry troop. The government and military delegation got to the port by cars. There, a holy mass was celebrated by the Dean of the Pomeranian Front, Rev. Wrycza in a beautifully decorated tent. After the holy mass, I rode along the line of troops along the shore. (...) I inspected the troops with the national anthem being sung and a gun salute as I rode into the partly frozen sea. Ice was breaking under the horse's hoofs. On the shore itself, on a beautiful wooden plinth, there was an old guard of the Polish sea – a Kashubian fisherman in a fishing outfit, with a paddle on his shoulder and a young seaman from the fresh Polish navy. A war ensign was raised at my sign. It was hoisted ceremonially with gun salutes and the national anthem being sung. All the troops and all the civilians saluted with their hats off and tears of joy in their eyes. After it all fell silent, I gave a brief speech highlighting this day of our return to the seaside: „Today, a Polish seaman is taking over the guard of Baltic Sea from a loyal Kashubian. As a symbol of Baltic's wedding to the Republic of Poland, I am tossing one of the rings given to me by the Polish citizens of Gdańsk into the rapids of the Baltic Sea”.

Many eminent personalities were present at the ceremony. Among others, there was the minister of internal affairs, Stanisław Wojciechowski (later on the president of Poland), the Pomeranian voivode Stefan Łaszewski, deputy prime minister Wincenty Witos, minister Ignacy Daszyński, Gen. Kazimierz Sosnkowski, Maj. Henryk Dobrzański (who fought during the September campaign of 1939 as Hubal), the „King of Kashubians” Antoni Abraham and Leon Janta-Polczyński, a distinguished Pomeranian politician and local activist, undersecretary of state in the Ministry of the former Prussian District. It was Janta-Polczyński who officially announced that Poland had assumed power over Pomerania.

Among others, in his sermon Rev. Józef Wrycza said:

(...) today is the historic moment when Kashubians return this treasure to the Homeland. It was guarded persistently in the fierce battle. The sea – our beloved, Polish sea – is returning under the caring wing of the White Eagle.

After these official acts, the tedious process of marking out new borders began. It was not easy. It abounded in many local conflicts, thanks to which it was possible to reach a consensus in several cases. For example, the border was „moved” near the Żarnowiec Lake and around the Nadole village in such a way that all the lake and the village were on the Polish side. In Gochy which is in today's Lipnica county, on the other hand, the so called „stake war” became a legend. As its result, the border in this area was marked out according to the Polish inhabitants' wishes.



„Gazeta Toruńska”, 19.02.1920, nr 40.
„Gazeta Toruńska” 19.02.1920, no. 40.

Poświęcenie w Pucku słupa granicznego od strony morza. Na zdjęciu widoczny m.in. gen. Józef Haller.

Źródło: Wojskowe Biuro Historyczne Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie
Blessing of a border post in Puck on the side of the sea. Among others, in the picture you can see Gen. Józef Haller
Source: Military Historical Bureau of the Central Military Archives in Warsaw

Uczestnicy rejsu po Bałtyku dzień po zaślubinach w Pucku. Na zdjęciu w łodzi, którą popłynęli na kuter „Seestern”, a na nim odbyli podróż po morzu. Od lewej stoją: adiutant gen. J. Hallera – Jan Myśliż z Helu, kontradmirał Kazimierz Porebski, nieznanemu oficer ze sztabu, Józef Wrycza, wojewoda Stefan Łaszewski, gen. Józef Haller, Antoni Muza z Helu (z wiosłem), Józef Goyka z Chłapowa (z chorągwią) i ppik Stefan Iwanowski. Siedzą od lewej: Józef Bolda z Chłalup, Jan Muza z Chłalup, Wincenty Konkol z Kuźnicy, Bolesław Budzisz z Kuźnicy i Konrad Długi z Jastarni.

Źródło: Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku
The participants of the cruise around the Baltic Sea the day after the Wedding in Puck. In the picture, they are in the boat that took them to the Seestern cutter in which they took the cruise around the sea. From the left, standing: adjutant of Gen. J. Haller – Jan Myśliż from Hel, rear admiral Kazimierz Porebski, unknown officer from the staff, Józef Wrycza, voivode Stefan Łaszewski, Gen. Józef Haller, Antoni Muza from Hel (with a paddle), Józef Goyka from Chłapowa (with the flag) and Lt Col Stefan Iwanowski. From the left, sitting: Józef Bolda from Chłalupy, Jan Muza from Chłalupy, Wincenty Konkol from Kuźnica, Bolesław Budzisz from Kuźnica and Konrad Długi from Jastarnia.
Source: Museum of the Puck Region



Tworzenie państwa

– pragnienia i rozczarowania

Pierwsze miesiące 1920 r. były dla Rzeczypospolitej niezwykle trudne. Powód? Istnieniu państwa polskiego zagroziła trwająca na wschodzie wojna z bolszewikami, podczas której wojska nieprzyjaciela wkroczyły nawet na Pomorze.

Dlatego tak ważne było sprawne stworzenie na terenach przyłączonych do Polski nowej administracji. Stolicą województwa pomorskiego stał się Toruń, a jego pierwszym wojewodą mianowano Stefana Łaszewskiego. Mimo niesprzyjających warunków system zarządzania zorganizowano bardzo szybko, od poziomu gmin zaczynając. Jednocześnie powstało szereg polskich instytucji, przede wszystkim szkolnictwo.

Największym jednak problemem była zła sytuacja ekonomiczna. Nowe granice między Polską a Niemcami i Wolnym Miastem Gdańskiem spowodowały m.in. przerwanie szlaków komunikacyjnych oraz zaburzenie rynku pracy. Powojenny kryzys gospodarczy pogłębiły decyzje nowych władz, które, dbając o integrację państwa, dokonały zrównania obowiązującej dotychczas na Pomorzu marki niemieckiej ze znacznie słabszą marką polską. Doprowadziło to do silnego drenażu ekonomicznego w regionie, co wywołało ogromne niezadowolenie systematycznie ubożającej miejscowej ludności. W jej mniemaniu działania te były niesprawiedliwe i nieskuteczne z punktu widzenia całego państwa. Świadczyły też o tym, że dla władz w Warszawie ziemie pomorskie nie były wystarczająco ważne. Kiedy dodatkowo wprowadzono dostawy obowiązkowe, a całe życie ekonomiczne poddano ścisłej regulacji i kontroli ze strony państwa, krytyczna opinia o nowych porządkach stała się na Pomorzu powszechna. Pojawilo się ogromne rozczarowanie.

Rząd polski – celem zbadania sytuacji – już w połowie 1920 r. wysłał na teren województwa pomorskiego specjalną Komisję Sejmową, na czele z ks. Feliksem Boltem. Potwierdziła ona wiele nadużyć, także ze strony wojska, i zaapelowała o pilne zajęcie się miejscowymi sprawami. Działo się to w czasie, gdy ze wschodu szła ofensywa bolszewicka, Niemcy zaś, bardzo aktywni, buntowali miejscową ludność przeciwko „sezonowemu państwu”. To, że w krytycznym dla Polski momencie nie doszło do większych perturbacji politycznych, należy zawdzięczać ogromnej dojrzałości Pomorzan.

Słabość i mała atrakcyjność nowego państwa ujawniła się podczas przegranej plebiscytu, decyzją zwycięskich mocarstw przeprowadzonego 11 lipca 1920 r. w przygranicznych powiatach Prus Wschodnich i Zachodnich. Na głosujących 475 925 osób tylko 15 871 było za przynależnością do Rzeczypospolitej. Najwięcej w powiecie sztumskim (19,07%) i olsztynskim (13,47%).

Po plebiscycie i po odparciu wojsk bolszewickich sytuacja polityczna na Pomorzu zaczęła się stabilizować. Systematycznie wzmacniano strukturę władzy państwowej, organizowano polską oświatę, odradzały się przedwojenne organizacje społeczne (np. Towarzystwo Naukowe w Toruniu) lub tworzyły nowe (np. Związek Filomatów Pomorskich w 1921 r.). Co ważne – na nowo kształtowały się stosunki ludnościowe. Niemcy bowiem masowo opuszczali Pomorze, a ich miejsce zajmowali krajanie przybyli z różnych stron państwa polskiego. Zaczynał się nowy okres w dziejach województwa pomorskiego.

Creating the state

– desires and disappointments

The first months of 1920 were extremely difficult for the Republic of Poland. The reason? The war against the Bolsheviks which was going on in the east during which enemy forces entered Pomerania was a threat to the existence of Poland.

This is why it was so important to create new administration in the areas incorporated into Poland efficiently. Toruń became the capital of the Pomeranian Voivodeship. Stefan Łaszewski was nominated as its first voivode. In spite of the unfavourable conditions, the authority system was organised very promptly, starting with communes. At the same time, a number of Polish institutions was formed, especially an educational system. However, the bad economic situation was the largest problem. Among others, the new borders between Poland Germany and the Free City of Gdańsk interrupted transport routes and distorted the job market. The post-war economic crisis was deteriorated by the decisions of the new authorities which, to make sure the state was well-integrated, made the German mark (which had been the currency used in Pomerania before) and the much weaker Polish mark equal. This led to strong economic draining in the region, which made the local inhabitants, who were growing poorer and poorer consistently, very unhappy. In their opinion, such operations were unfair and ineffective from the point of view of the entire country. They were also a proof of the Pomeranian region not being significant enough for the authorities in Warsaw. When obligatory deliveries were introduced too and the entire economic life was watched closely and regulated strictly by the state, being critical of the new order became common in Pomerania. A feeling of huge disappointment came.

To investigate the situation, the Polish government sent a special Sejm Committee to the Pomeranian Voivodeship in mid-1920. It was led by Re. Feliks Bolt. It confirmed multiple abuses, also by the military and it appealed for an urgent tending to the local issues. It happened at the time when the Bolshevik attack was coming from the east. Germans, on the other hand, would incite the local people to be against the „seasonal” state. The fact that a larger political disturbance did not happen is owed to the great maturity of the Pomeranians.

The weakness and low attraction of the new state was revealed during the lost plebiscite. Based on the decision of the winning empires, it was conducted on 11th July 1920 in the border counties of East and West Prussia. Out of 475.925 voters, only 15.871 were for the incorporation into Poland. The Sztum (19.07 per cent) and Olsztyn counties (13.47 per cent) were the ones with the largest numbers of them.

After the plebiscite and driving back the Bolshevik troops, the political situation in Pomerania began to stabilize. The structure of the authority of the state was strengthened, the Polish educational system was being organised, the pre-war community organizations (like the Society of Arts and Sciences in Toruń) were reborn and new ones were established (like the Pomeranian Philomath Society in 1921). Importantly, new population proportions were forming. Large numbers of Germans would leave Pomerania. They were replaced by Polish countrymen coming from various parts of Poland. A new period of Pomeranian Voivodeship’s history began.



Mapa terenu plebiscytowego z 1920 r.: Powiśla, Warmii i Mazur.
Źródło: Biblioteka Narodowa w Warszawie
Map of the plebiscite area from 1920: Powiśle, Warmia and Mazury.
Source: National Library in Warsaw



Manifestacja mieszkańców Bydgoszczy popierających starania Polaków mieszkających na obszarze plebiscytowym o przyłączenie do Rzeczypospolitej
Źródło: Wojskowe Biuro Historyczne Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie
Manifestation of Bydgoszcz’s inhabitants supporting the efforts of Poles living in the plebiscite area for the area to be incorporated into Poland, 1920
Source: Military Historical Bureau of the Central Military Archives in Warsaw



- LEGENDA**
- prawobrzeżne powiaty polsko-katolickie Prus Zachodnich - plebiscyt wcześniej
 - Mazowsze polsko-protestanckie
 - Warmia polsko-katolicka
 - Część Mazowsza pruskiego (powiatu niborskiego) przyznane Polsce bez plebiscytu
 - Granica Mazowsza pruskiego
 - Granica terenu plebiscytowego

Mapa województwa pomorskiego wraz z ziemiami, które w listopadzie 1920 r. wydzielono do Wolnego Miasta Gdańska.
Źródło: Biblioteka Narodowa w Warszawie
Map of the Pomeranian Voivodeship together with the areas which were marked off as a part of the Free City of Gdańsk in 1920.
Source: National Library in Warsaw